

Dzień Zmarłych



Dorocznym zwyczajem spieszmy 1 listopada na cmentarze. Niesiemy kwiaty, gałązki świerku, zieleni. Na uporządkowanych, upiększonych grobach zapalamy znicze pamięci o tych, którzy odeszli od nas na zawsze. Czujemy w ten dzień nie tylko pamięć naszych najbliższych: mężów, żon, synów, córek, czy braci i siostr. Nasze myśli biegną także ku tym, którzy złożyli swe życie w walce o wolność społeczną i narodową naszej ojczyzny. Czujemy pamięć tych, którzy polegli na polach bitewnych

obu wojen światowych, w walkach rewolucji społecznych, pamiętamy o polskich i radzieckich wyzwolicieli na tych ziemiach spod hitlerowskiej okupacji. Składamy hołd bohaterom powstań narodowych, pośród nich padłym na polu chwały, uczestnikom Powstania Wielkopolskiego. Składamy wieńce dla udukowania naszej pamięci. o wszystkich, którzy byli kiedyś wśród nas i o tych, którym tak wiele mamy do zawdzięczenia. Życie i wolność.

Fot. — CAF

Program imprez w Wielkopolsce

W 58 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Tegoroczne obchody 58 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przebiegać będą w naszym kraju pod znakiem zbliżających się VII Zjazdu PZPR oraz XXV Zjazdu KPZR — zjazdów, które nakreślą programy dalszego szybkiego rozwoju obu zaprzyjaźnionych krajów. Obchody trwać będą w miastach wojewódzkich oraz w gminach, wsiach i osiedlach.

W dniach poprzedzających rocznicę społeczeństwo odda

Pierwszy polski statek szkoleniowo-łowczy

31 października w Gdynińskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej spłynął na wodę pierwszy polski statek szkoleniowo-łowczy, m/t „Rybak Morski”. Jednostka ta przeznaczona jest dla Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie. Trawler o nośności 1400 DWT, który będzie spełniał normalne zadania połowowe został wyposażony w salę wykładową, gabinety specjalistyczne i szereg nowoczesnych urządzeń szkoleniowych. Warto przypomnieć, że wyższe szkoły morskie w Gdyni i Szczecinie eksploatują już wspólnie z PLO i PZM dwa statki szkolno-towarowe. (PAP)

hołd żołnierzom Armii Radzieckiej, którzy krwią i życiem zapłacili za naszą wolność. Na cmentarzach, grobach radzieckich żołnierzy, pod pomnikami wdzięczności zapłoną znicze, młodzież zaciągnie warty honorowe. Zostaną złożone wieńce i wiązanki kwiatów. O czynach żołnierzy radzieckich, mówić się będzie podczas wieczorów wspomnień, w harcerskich gawędach.

Od 4 listopada w miastach wojewódzkich — Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu — odbywać się będą akademie i koncerty, w których udział wezmą m. in. przedstawiciele Armii Radzieckiej, wojsk i ruchu robotniczego, działacze społeczni, młodzież. Główne uroczystości odbędą się w Koninie, we wtorek, 4 bm., a w pozostałych miastach wojewódzkich w czwartek, 6 bm.

W wielu szkołach, klubach miejskich i wiejskich miejscowościach społeczeństwo spotykać się będzie z żołnierzami radzieckimi, żołnierzami I i II Armii Wojska Polskiego. W Koninie, Kole, Turku i Lesznie ze społeczeństwem rozmawiać będą pracownicy ambasady ZSRR w Warszawie. W różnych miejscowościach gościć będą pracownicy Konsulatu Generalnego ZSRR z Poznania.

W każdym środowisku odbywać się będą imprezy. W gminnych szkołach, zbiorczych, bibliotekach, świetlicach, przygotowuje się liczne wystawy o Kraju Rad, o

współpracy Polski z ZSRR. Na przykład w Kaliszu czynna będzie wystawa wyrobów, produkowanych na eksport do ZSRR.

Do ciekawych inicjatyw, przygotowanych na tegoroczną rocznicę należy sztuka teatralna według Johna Reeda „Dzień, który wstrząsnął światem”. Wystąpią z nią aktorzy kaliskiego Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego. Również w Kaliszu Towarzystwo Muzyczne organizuje wieczór wspomnień poświęcony niedawno zmarłemu kompozytorowi radzieckiemu — Dymitrowi Szostakowiczowi.

Upowszechnianie kultury i sztuki oraz osiągnięć Kraju Rad przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego. (JK)

Ze Szczecina

Nowy uniwersalny drobnicowiec dla ZSRR

W Szczecińskiej Stoczni im. Warskiego został zwodowany nowy uniwersalny drobnicowiec „Michał Olmiński” — ostatni z serii zbudowanej tu dla Związku Radzieckiego. Wszystkie jednostki mają po 7500 DWT nośności i są przystosowane do przewozu drobnicy, urządzeń przemysłowych, ładunków płynnych, owoców cytrusowych oraz kontenerów. Projekt tych statków jest dziełem biura konstrukcyjno-projektowego przy szczecińskiej stoczni. Cała seria powstała pod patronatem zakładowej organizacji ZMS. (PAP)

• ROZBUDOWA POTENCJAŁU ENERGETYCZNEGO • SYTUACJA W BUDOWNICTWIE PLACÓWEK OŚWIATOWYCH • INWESTYCJE DLA SŁUŻBY ZDROWIA • WIĘCEJ PRZEMYSŁOWYCH ARTYKUŁÓW KONSUMPCYJNYCH • ROZWÓJ USŁUG HANDLOWYCH I GASTRONOMICZNYCH • OCHRONA WÓD PRZED ZANIECZYSZCZENIEM.

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 31 października br. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozstrzygnęło problemy dotyczące niektórych odcinków działalności inwestycyjnej.

Omówiono i zatwierdzono program rozbudowy potencjału produkcyjnego w energetyce w latach 1976—80, który ma na celu zapewnienie dalszego jej rozwoju zgodnie z rosnącymi potrzebami ludności i gospodarki. Przewiduje się, że w nadchodzącym 5-leciu w rozbudowywanych i w nowych elektrociepłowniach będzie instalować się bloki energetyczne dużej mocy, w tym 500-megawatowe, wytwarzane w kooperacji z ZSRR i innymi krajami RWPG. Zmierzając się będzie w kierunku au-

tomatyzacji i mechanizacji układów energetycznych. Inwestycjom związanym z powiększeniem mocy naszej energetyki, jako szczególnie ważnym dla gospodarki nadaje się charakter priorytetowy. Resort górnictwa i energetyki, który jest głównym inwestorem oraz resorty przemysłu ciężkiego, przemysłu maszynowego i budownictwa, na których spoczywają największe obowiązki, jeśli chodzi o wykonawstwo, a także dostawę niezbędnych urządzeń — będą musiały zapewnić warunki niezbędne dla prawidłowej i terminowej realizacji inwestycji energetycznych w przyszłym 5-lecie.

Prezydium Rządu zapoznało się z aktualnym stanem w budownictwie szkół i innych placówek oświatowych. Informację na ten temat przedstawił resort oświaty i wychowania. Zawarte w informacji wnioski, mające na celu poprawę sytuacji na tym ważnym odcinku działalności inwestycyjnej zostały — po uzupełnieniu — przyjęte.

Powzięto również decyzję w sprawie dalszego usprawnienia programowania, projektowania i realizacji inwestycji służby zdrowia i opieki społecznej. Służyć temu będzie m. in. stosowanie w większych niż dotychczas rozmiarach projektów typowych w budownictwie szpitalnym, a także specjalizacja przedsiębiorstw budowlano-montażowych w tej dziedzinie budownictwa. Pozwoli to szybciej wykonywać zaplanowane przedsięwzięcia inwestycyjne, jak również efektywniej wykorzystywać

przeznaczone na ten cel środki.

W następnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło kilka zagadnień dotyczących zaopatrzenia rynku i han-

Dokończenie na str. 2

Wicepremier ZSRR u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 31 października zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Iwana Archipowa. W czasie spotkania omówiono sprawy polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie hutnictwa. (PAP)

Depesza do H. Bumediena

Z okazji święta narodowego Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przypadającego 1 listopada, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Republiki Huari Bumediena. PAP

Od GŁOSU tygodnia

Tętno życia narodu

Towarzyszka przygotowaniom do zbliżającego się VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, powszechna, ogólnopartyjna i ogólnonarodowa debata nad zarysowanym w Wytycznych KC PZPR programem twórczych działań wszystkich ludzi pracy dla dalszej pomysłowości i rozwoju naszego kraju, weszła w końcowy etap. Zapoczątkowała go w poniedziałek, 27 października, Wojewódzka Sprawozdawczo-Wyborcza Konferencja Partijna w Katowicach z udziałem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka. Obradowała już także Warszawska Konferencja Partijna; uczestniczył w niej premier Piotr Jaroszewicz. Do końca drugiej dekady listopada odbędą się konferencje we wszystkich 49 wojewódzkich organizacjach partyjnych, m. in. w środę, 5 listopada obradować będzie Wojewódzka Konferencja PZPR w Poznaniu, a następnie odbędą się konferencje w Pile, Kaliszu, Koninie, Lesznie...

Poprzedzające ten etap zebrania podstawowych organizacji partyjnych oraz konferencje zakładowe, dzielnicowe, gminne i miejskie stanowiły szczególną, szczerą i żywą formę rozmowy o tym, czego już wspólnym wysiłkiem dokonano, i o tym, jak przekształcić się będzie nasz kraj — fabryki, miasta, wsie i gminy, jak wspólnie nadal prowadzić nas będzie do lep-

szego życia. Imponujący jest bowiem bilans osiągnięć, gdy silniej bije tętno życia i pracy narodu. W ostatnich latach ten wzmożony rytm sprawił, iż wszystkie zadania postawione przez VI Zjazd i Krajową Konferencję PZPR zostały wykonane i przekroczone.

„Kończymy obecną pięciolatkę z ogromnym dorobkiem w każdej dziedzinie — stwierdził w Katowicach Edward Gierek. — Dorobek ten można mierzyć tempem wzrostu dochodu narodowego i produkcji przemysłowej, zakresem modernizacji gospodarki i skalą programu inwestycyjnego, wzrostem dochodów ludności i rozmiarami budownictwa mieszkaniowego, zasięgiem reform socjalnych i poprawą sytuacji rodzin pracowników. Postęp, jakiego dokonaliśmy, uświadamia nam zarazem ogrom zadań i problemów, które przed nami stoją zarówno w skali całego kraju, jak i w skali naszego regionu”.

W atmosferze partyjnej jedności czynów ze słowami, w poczuciu słusznej satysfakcji i twórczego niepokoju wojewódzkie konferencje PZPR dokonują podsumowania ogólnospołecznego polityczno-gospodarczego dorobku w okresie od VI Zjazdu oraz bilansu pierwszych miesięcy działania w nowych warunkach, stworzonych w wyniku reformy administracyjnej kraju. Podsumowują one również dotychczasowy przebieg

kampanii i dyskusji przedzjazdowej. Ich zadaniem jest uogólnienie i wzbogacenie treści toczących się we wszystkich środowiskach debaty, uchwalenie programów działania organizacji oraz wybór nowych władz instancji wojewódzkich.

Na konferencjach wybrani zostaną delegaci na VII Zjazd. Wraz z 294 delegatami wybranymi bezpośrednio przez duże, liczące ponad 700 członków PZPR, zakładowe organizacje partyjne, będą oni reprezentować na Zjeździe 2,5-milionową rzeszę polskich komunistów. Ci, którym powierzono mandaty delegatów — najlepsi, sprawdzeni w działaniu, wyróżniający się poziomem ideowości i wiedzy towarzyszy — przyniosą na zjazdowe forum syntezę dorobku i doświadczeń swoich organizacji partyjnych, mądrość robotniczych kolektywów, inteligencji, rolników, zapal i żarliwość młodzieży. Wniosek towarzyszącą przedzjazdowej kampanii atmosferę gorącej społecznej aprobaty dla wybranej przez partię drogi, poczucie dumy z dotychczasowych osiągnięć, wolę dalszego pomnażania dorobku kraju przez pełną realizację programu, który zostanie przyjęty na przyszłym pięciolatku.

Obecnie wielką społeczną wartość stanowią ekonomiczne wyniki powszechnego Czynu Zjazdowego. We wzmożonym rytmie coraz lepszej, wydajniejszej pracy, z gospodarskiej oceny rezerwy, z ambitnego dążenia do tego, by zawsze mierzyć ponad przeciętność, powstają wciąż nowe materialne i kulturalne dobra. Każdy dzień i każda godzina przynosi dodatkową wartość — nowe osiągnięcia, którymi wszyscy członkowie partii, wszyscy ludzie pracy powitają VII Zjazd.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Na zaproszenie Krajowej Rady Kobiet Polskich przy OK FJN przebywają w naszym kraju delegatki kobiet DRW, które uczestniczyły w zakończonym niedawno w Berlinie Światowym Kongresie z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet. Gości krajowej rady są: członkini Komitetu Wykonawczego Związku Kobiet Wietnamskich — Phan Thi An i lekarz-pediatra Ta Thi Anh Hoa. 31 października spotkały się one z kierownictwem KRKP. W toku spotkania wymieniono doświadczenia z działalności organizacji kobiecych w obu krajach i omówiono niektóre problemy międzynarodowego ruchu kobiecego.

PAP

GOŚCIE Z WĘGIER

Na zaproszenie Związku Spółdzielni Inwalidów przybyła do Polski 9-osobowa delegacja z Węgier, w skład której wchodził przedstawiciel resortów zdrowia, placówek i spraw socjalnych, Komisji Planowania i Urzędu Rady Ministrów. Goście węgierscy przebywali przez dwa dni na terenie województwa poznańskiego, zapoznając się z działalnością placówek podległych Regionalnemu Związkowi Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu. Członkowie delegacji interesowali się głównie organizacją systemu rehabilitacji inwalidów poprzez pracę, gdyż w najbliższym czasie ma on być również zastosowany na Węgrzech. (S)

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY NA MTP

W hali Międzynarodowych Targów Poznańskich zakończyła się 31 października wystawa najnowszej, polskiej aparatury pomiarowo-kontrolnej pn. „Prezentacje — Propozycje — Oferty”. Pierwsza tego rodzaju specjalistyczna ekspozycja tych urządzeń cieszyła się zainteresowaniem zakładów pracy, przedsiębiorstw, kopalni, hut, w których mają one zastosowanie. Organizator ekspozycji — Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu — zaprezentował kilkuset przedstawicielom zakładów zainteresowanych tego typu aparaturą wyłącznie nowości, które wytwarza się od tego roku oraz takie urządzenia, które wejść do seryjnej produkcji w roku przyszłym. (PAP)

Książę Burboński przewodniczył posiedzeniu gabinetu

Jak już informowano, desygnowany przez gen. Franco na jego następcę, książę Juan Carlos objął w czwartek już po raz drugi w ciągu ostatnich dwóch lat funkcję tymczasowego szefa państwa hiszpańskiego. Władze się to

z ciężką chorobą Franco i jego niezdolnością do sprawowania władzy. W razie wyzdrowienia, Franco ponownie obejmie władzę — zdarzyło się tak w 1974 roku. W wypadku natomiast jego zgonu, Juan Carlos zaprzysiężony zostanie jako król i głowa państwa.

Do czwartkowej decyzji rząd hiszpański musiał przetrwać ciężką chorobę 82-letniego dyktatora i nierozwiązane problemy, wymagające pilnych decyzji.

Książę Juan Carlos po raz pierwszy przewodniczył w piątek posiedzeniu gabinetu jako pełniący obowiązki szefa państwa. Omawiane były rezultaty rozmów, które przedstawiciele Hiszpanii przeprowadzili w sprawie Sahary Zachodniej z wysłannikami rządów Maroka, Mauritani i Algierii. (PAP)

Nocna akcja PRO

Do późnych godzin wieczornych 30 października trwała akcja Polskiego Ratownictwa Okręgowego, które pospieszyło z pomocą rybakom z kutra „Wla-93”. Unieruchomiony na skutek awarii silnika kuter dryfował w kierunku brzozy w pobliżu Rozewia. Na pomoc popłynął specjalistyczny statek PRO — „Halny”. Mimo gęstej mgły i deszczu, utrudniających widoczność, ratownicy szybko odnaleźli kuter i przyholowali go do macierzystej przystani we Władysławowie. (PAP)

POGODA

Dalsze ochłodzenie. Zachmurzenie duże. W województwach wschodnich rozpozogodzenie, miejscami opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 2 do 6 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszczyński

Pomysłne wyniki realizacji zadań planowych

Dobrymi wynikami zakończył październik zakładów śląskich zakładów przemysłowych. Górnicy kopalni węgla kamiennego wydobyli w tym miesiącu dodatkowo 225 000 ton węgla kamiennego. Bardzo dobre wyniki uzyskały zwłaszcza zakłady z Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego oraz kopalnie „Rozbark”, „Nowy Wirek”, „Siemianowice”, „Czerwona Gwardia”, „Mysłowice-Czeladź”, „Bolesław Śmiały”, „Siersza”, „Pstrowski”, „1 maja” oraz „Jastrzębie”.

Październik był miesiącem pomyslnym także dla zakładów hutniczych Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali. Wyprodukowały one ponad zadania tego miesiąca 11 500 ton koksu, 2 000 ton wyrobów walcowanych oraz 100 km rur stalowych. Przekroczono także wykonanie planu produkcji surowców żelaza i stali.

W październiku bardzo dobrze pracowali m. in. koksownicy z zakładów: „Gliwice”, Huty „Bobrek” i Huty „Bieruta”, a także zakłady hut: „Kosciuszko”, „Dzierżyński”, „Pokoń” oraz walcowni Huty „Florian”, „Cedler” i „Warszawa”. Zakłady przedsiębiorstw zgrupowanych w Zjednoczeniu Gór-

niczo-Hutniczym Metali Nieżelaznych wyprodukowały w październiku dodatkowo prawie 3 000 ton miedzi, cynku, ołowiu, i aluminium. Jest to zasługą m. in. zakładów Kombinatu „Lubin”, zakładów „Chrzanów” oraz Huty Cynku w Miasteczku Śląskim i Zakładów Cynkowych „Silesia”.

W całości wykonały także swoje zadania październikowe przedsiębiorstwa Zjednoczenia Przemysłu Tworzyw Sztucznych „Erg”. Plan 10 miesięcy mimo iż był on znacznie większy niż w analogicznym okresie ubr. wykonano z niewielką nadwyżką. Dzięki temu można było o 5 proc. zwiększyć dostawy potrzebnych krajowi wyrobów z zakresu wyposażenia kuchni, łazienek itp.

Podobnie jak w poprzednich miesiącach, także w październiku przemysł materiałów budowlanych wykonał z nadwyżką swoje plany produkcyjne. W okresie minionych 10 miesięcy przemysł ten wyprodukował materiały budowlane o wartości 62 mld zł, realizując roczne zadania w 84 proc. W stosunku do analogicznego okresu ub. roku uzyskano ponad 18-procentowy wzrost produkcji.

Przemysł materiałów budowlanych dał już ponad ustalony plan materiały o wartości 1,4 mld zł przy czym największe przekroczenie zadań uzyskano w takich branżach, jak: produkcja kruszyw, materiałów ściennych, wyrobów betonowych, papy, płyt azbestowo-cementowych oraz stolar-

Go czwarty mieszkaniec stolicy Meksyku żyje w slumsach

Z oficjalnych danych wynika, że w stolicy Meksyku czwarta część budynków mieszkalnych znajduje się w ruinie. Np. w dzielnicy Venustiano Carranza 100 000 osób zamieszkuje pomieszczenia, których stan zagraża wręcz życiu lokatorów: nie były one remontowane właściwie od początku bieżącego stulecia. W dzielnicy Cuauhtemoc 4 500 budynków każdej chwili grozi zawaleniem.

Co czwarty mieszkaniec stolicy Meksyku żyje w slumsach. Tylko w jednej z dzielnic, Azcapotzalco 20 000 osób nie korzysta ani z wody bieżącej, ani z kanalizacji. W rejonie, w którym mieszkają ci ludzie nie ma chodników, ani też dróg o twardej nawierzchni. Nawet policja obawia się wkraczać do tej dzielnicy. Gęstość zaludnienia w Azcapotzalco wynosi 18 500 mieszkańców na 1 km kw; 12 000 rodzin ma tu po dziesięć i więcej dzieci, przy przeciętnej wynoszącej pięć osób na rodzinę. (PAP)

Krótko

Fundusz pomocy

Przedstawiciele 69 państw rozwijających się, eksportujących ropę naftową i wysoko uprzemysłowanych osiągnęli, w czasie spotkania w Rzymie, ogólne porozumienie w sprawie utworzenia funduszu w wysokości 1 200 mln dolarów na pomoc żywnościową dla najbardziej potrzebujących krajów świata.

Zapowiedź rozmów ChRL-Francja

W Paryżu podano do wiadomości, że w dniach od 17 do 24 listopada francuski minister spraw zagranicznych J. Sauvagnargues złoży oficjalną wizytę w Chinach. W czasie pobytu w Pekinie przewidziano rozmowy na temat projektowanej wizyty w ChRL prezydenta i premiera Francji.

Sprawa baz USA w Turcji

Stany Zjednoczone będą miały pingiem.

ki budowlanej. Zwiększono również — o ponad 100 mln zł — produkcję wyrobów ze szkła i ceramiki, artykułów powszechnie poszukiwanych. Na pomyslny przebieg realizacji zadań planowych nie miały wpływu postawa zakładów zatrudnionych w zakładach przemysłu materiałów budowlanych. Przyjęte na ten rok zobowiązania o dodatkowej produkcji wykonano już w 72 proc., wytwarzając wyroby i materiały o wartości 1,2 mld zł. (PAP)

Indie w obliczu ureczywistnienia programu reform

Konieczne jest obecnie podjęcie jeszcze bardziej zdecydowanych kroków przeciwko spekulantom, lichwiarzom, monopolistom, obszarnikom i wielkim kupcom — oświadczył sekretarz generalny Komunistycznej Partii Indii, Rajeshwara Rao. Wystąpił on na konferencji prasowej w stolicy indyjskiego stanu Asam-Gauhati.

Rao wypowiedział się za powołaniem w całym kraju komitetów ludowych, z udziałem przedstawicieli postępowych partii politycznych, organizacji masowych oraz znanych działaczy społecznych, w celu energiczniejszego wcielenia w życie radykalnego programu ekonomiczno-społecznego rządu Indiry Gandhi.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, sekretarz generalny KPI podkreślił, że przywódcy pekińscy nasilają dwuszyjną działalność w północno-wschodniej części Indii, a zwłaszcza w stanie Asam. Rao wyraził przekonanie, że ludność Asamu w dalszym ciągu będzie czujnie śledzić niebezpieczne manewry Pekinu i zdecydowanie się im przeciwstawiać. (PAP)

Do lubelskiego „Polmozybytu” po części zamienne

Przedsiębiorstwo Obrót Samochodami i Częściami Samochodowymi „Polmozybyt” w Lublinie, poza sprzedażą dla jednostek społecznych świadczy również usługi indywidualnym klientom. Zmotywowani z całego kraju mogą tu zamówić w sprzedaży wysyłkowej na miejscu części zamienne do pojazdów „Fiat 126p”, „127p”, „128p”, „130p”, „132” i „Seat 850”. W bieżącym roku z tej formy usług skorzystało około 1900 osób. Warto podkreślić, że zamówienia te realizowane są w ciągu kilku dni.

Ponadto klienci indywidualni mogą tu kupować również samochody dostawcze „Zuk” i „Nysa”. (PAP)

ponownie prawo korzystać z baz wojskowych w Turcji na podstawie warunków porozumienia, przedłożonych delegacji amerykańskiej przez przedstawicieli Turcji w czasie rozmów, które odbyły się w Ankarze. Warunkami tymi są: faktyczny udział Turcji w administrowaniu bazami oraz wypłacanie przez USA odszkodowań za ryzyko, jakie dla Turcji stwarza obecność tych baz na jej terytorium.

Sytuacja w armii portugalskiej

Doniesienia agencji mówią o napięciu utrzymującym się w armii portugalskiej. Będący w opozycji do naczelnego dowódcy żołnierze okupują główny arsenał w Lizbonie, na znak protestu przeciwko planom demobilizacji 8 proc. armii. W arsenale zgromadzona jest broń wycofana z byłych kolonii portugalskich w Afryce.

H. Schmidt u Teng Siao-pinga

Kancelarz RFN, Helmut Schmidt, który przebywa w wizycie w Chinach, odbył w piątek rozmowy z wicepremierem ChRL, Teng Siao-

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

dłu wewnętrznego. Biorąc pod uwagę zwiększony popyt na różne towary, co jest z jednej strony zjawiskiem charakterystycznym dla okresu jesienne-go, a z drugiej — następstwem rosnących przychodów pieniężnych ludności, podjęto kolejną decyzję o dodatkowym zwiększeniu w IV kwartale br. dostaw na rynek różnych przedmiotów artykułów konsumpcyjnych na ogólną kwotę ponad 1 mld zł. Obejmuje to m. in. takie towary, jak odczynniki, koszulki, wyroby dziewiarskie i pończosznice, tkaniny bawełniane i lńiane oraz dywany i firanki.

Prezydium Rządu zatwierdziło kierunkowy program poprawy stanu wyposażenia technicznego handlu i gastronomii. Przyjęte w dokumencie rozwiązania uwzględniają w stopniu większym niż dotychczas, konieczność wyprzedzającego w stosunku do wzrostu spożycia rozwoju usług handlowych i gastronomicznych. Powiększone zostaną dostawy nowoczesnych maszyn i urządzeń, szczególnie chłodniczych, dla handlu i gastronomii. Przewiduje się, że w latach 1976—80 tego rodzaju dostawy będą prawie dwukrotnie wyższe niż w bieżącej pięcioletce. Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom jakości i efektywności usług handlowo-gastronomicznych.

No posiedzeniu akceptowano również program badań statystycznych na lata 1976—80, a w tym — na rok przyszły. Realizacja programu pozwoli wzbogacić treść i zwiększyć użyteczność opracowań Głównego Urzędu Statystycznego, poprzez dostosowanie problematyki badawczej do obecnych i przyszłych potrzeb planowania i zarządzania gospodarką.

Po katastrofie jugosłowiańskiego samolotu

Stan zdrowia uratowanych nie budzi większych obaw

Spśród 120 osób znajdujących się na pokładzie samolotu „DC-92”, należącego do Jugosłowiańskich Linii Lotniczych, który 30 bm. rano rozbił się w pobliżu lotniska Praga — Ruzyně poniosły śmierć 74 osoby. Stan zdrowia większości pasażerów, którzy przeżyli katastrofę i przebywają w praskich szpitalach — jest zadowalający.

Katastrofa nastąpiła w odległości około 5 km od lotniska, gdy samolot w porannej mgle podchodził do lądowania. Maszyna runęła na teren ośrodków działkowych, dzięki czemu nie zanotowano ofiar wśród mieszkańców okolicznych osiedli.

Przyczyny katastrofy są na razie nieznane, bada je specjalna komisja powołana przez

Prezydium Rządu — na wniosek Ministra Administracji, Gospodarki i Ochrony Środowiska — przyjęło projekt rozporządzenia w sprawie klasyfikacji wód i ich ochrony przed zanieczyszczeniami. Rozporządzenie stanowi kodyfikację dotychczasowych przepisów i ma na celu ich dostosowanie do obowiązującego prawa wodnego. (PAP)

Oreddie G. Forda

Amerykańska pomoc dla zagranicy

Prezydent USA, Gerald Ford skierował do Kongresu oredzie, w którym wyjaśnia stanowisko rządu amerykańskiego wobec programu pomocy gospodarczej i wojskowej dla obcych państw. W oredziu stwierdza się, że niedawne wydarzenia w Indochinach i na Bliskim Wschodzie spowodowały konieczność rewizji polityki amerykańskiej i wprowadzenia zmian w programie pomocy.

Proponowany przez prezydenta program pomocy gospodarczej i wojskowej dla zagranicy obejmuje lata 1976 i 1977. Na ten cel przewiduje się sumę 4,3 miliarda dolarów. 70 procent tych środków ma być przeznaczonych dla krajów Bliskiego Wschodu. Głównym odbiorcą pomocy amerykańskiej w tym rejonie pozostanie Izrael, który ma otrzymać 1,5 miliarda dolarów na zakup broni i 740 milionów dolarów na pomoc gospodarczą.

Prezydent Ford wezwał Kongres do przyznania pomocy gospodarczej Egiptowi w wysokości 750 milionów dolarów.

N. Ceausescu opuścił Lizbon

Prezydent Rumunii, Nicolae Ceausescu zakończył czterodniową przyjacielską wizytę w Portugalii, składaną na zaproszenie prezydenta Republiki gen. da Costa Gomesa. Obaj prezydenci podpisali w piątek wspólny komunikat o wynikach wizyty i kilka innych dokumentów.

Napięcie w Saharze Zachodniej

W ciągu minionej doby w okupowanej przez Hiszpanię Saharze Zachodniej zanotowano wzrost napięcia. Patrole wojsk hiszpańskich krążyły po ulicach stolicy tego obszaru — el-Ajuna. Przejęły one również kontrolę nad całym terenem Sahary Zachodniej. Posiłki wojskowe wysłano w kierunku granicy z Algierią.

Spokój w Bejrucie

Z doniesień agencji wynika, że w piątek rano w Bejrucie i jego okolicach panował spokój. Antagonistyczne ugrupowania przestrzegają reżimu zawartego w środę wieczorem.

Przewartościowanie jena?

Rzecznik Ministerstwa Finansów Japonii poinformował, że rząd zamierza dokonać przewartościowania jednostki monetarnej — jena. Przewiduje się, że nowy jen będzie tysiąc razy przewyższał wartość nominalną starego.

Wypadek na poligonie atomowym

Przedstawiciel Amerykańskiego Instytutu ds. Badań i Zastosowania Energii poinformował o wypadku z głowicą jądrową, która miała być wypróbowana na poligonie atomowym w pobliżu miasta Mercury w stanie Nevada. W czasie spuszczenia głowicy do szybu, gdzie miała eksplodować, ładunek urwał się i upadł z wysokości 13 metrów na dno szybu. 15 osób zostało rannych.

Krótko

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarski (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-17

Jaka będzie Polska w następnych dziesięcioleciach na 50-lecie władzy ludowej? Jakie będą nasz kraj i społeczeństwo u schyłku XX wieku? Oto pytania, które fascynują każdego, kto interesuje się dalszym rozwojem Polski. Dokonania lat 1971-1975 przekonały nas, że jeżeli są warunki: jeżeli się chce — można zrobić ogromnie dużo, więcej niż to przewidują najśmielsze nawet plany. Mądra i nacechowana głęboką troską o losy ludzi polityka partii stworzyła warunki sprzyjające jeszcze intensywniejszemu rozwojowi kraju w latach 1976-1980. Wytyczne KC PZPR na VII Zjazd partii zawierają treści świadczące o ambitnych i wielkich zamierzeniach na przyszłość. To, co tworzymy dzisiaj i co zrobimy jutro, stanowi dogodny punkt startu do tego, co będzie w 50-lecie władzy ludowej w naszym kraju.

Podstawy tych przyszłych dokonań tworzymy już dzisiaj i już dzisiaj musimy wychodzić naprzeciw 50-leciu. Temu celowi służy też cykl naszych publikacji, w których zabierają głos wybitni przedstawiciele życia politycznego, gospodarczego, świata nauki i kultury.

Dzisiaj zabiera głos dyrektor naczelny Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — Edward Idziak.

HCP zawsze znakiem wysokiej jakości



Edward Idziak
Fot. — „Głos”

Troska o stały, wieloletni, pomyślny rozwój naszego kraju skłania działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych do coraz wnikliwszych rozważań i poszukiwań optymalnych rozwiązań nie tylko na dziś, ale również na okresy przyszłe. Wyrazem tych dążeń strategicznych dla całego kraju są opracowane przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej perspektywiczne programy dotyczące rozwoju oświaty, gospodarki żywnościowej itp. Aktualnie szczególnie impetusem do rozważań prognostycznych stały się Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR.

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — w ciągu niemal 130 lat swego istnienia — stały się nieodłączną częścią zarówno naszego miasta i Wielkopolski, jak również całego polskiego przemysłu. Dlatego też wszelkie rozważania prognostyczne, czy to regionalne, czy ogólnokrajowe obejmują niejako automatycznie i nasze przedsiębiorstwo.

Wizja konkretnego przedsięwzięcia przemysłowego za lat np. kilkanaście, to przede wszystkim wizja jego programu produkcyjnego.

Wiadomo, że „H. Cegielski” jest aktualnie jednym z największych producentów światowych silników spalinowych okrętowych i kolejowych. Dla tego też tej produkcji poświęcamy najwięcej uwagi, śledząc starannie światowe tendencje rozwojowe w tym zakresie. Wyniki naszych obserwacji i własnych badań prognostycznych upoważniają nas do przeświadczenia, że silniki spalinowe, stanowiące już w tej chwili napęd tradycyjny, pozostaną w najbliższych kilkunastu latach nadal dominującym napędem w trakcji morskiej. Decyduje o tym zarówno niezawodność funkcjonowania, jak również najniższe koszty eksploatacji. Z tych względów branża wykopreżnych silników spalinowych pozostaje branżą perspektywiczną, a tym samym wymagającą szczególnej troski o jej stały techniczny rozwój.

Drugą branżą — w której zakłady mają wieloletnią i

dobrą tradycję — jest tabor kolejowy. Po pewnych kontrowersjach w tendencjach rozwojowych, jakie zaznaczyły się w latach pięćdziesiątych, ustabilizował się pogląd, że w krajach gospodarczo rozwiniętych, gęsto zaludnionych, trakcja kolejowa pozostanie nadal na długo podstawą komunikacji. Z tych względów rozwijamy i nadal będziemy rozwijać wszystkie te przedsięwzięcia techniczne, które zapewniają produkowanym przez nas jednostkom taborowym optymalne parametry eksploatacyjne.

Kolejną branżą, z którą za kładzie wiąże swą perspektywę produkcyjną, są obrabiarki do metali produkowane od roku 1937. Przesłanki, na których opieramy nasze stanowisko są następujące:

● Proces industrializacji za równo w naszym kraju, jak również w wielu innych krajach świata toczyć się będzie nadal, podtrzymując wysokie zapotrzebowanie zwłaszcza na tak podstawowe środki produkcji jak obrabiarki.

● Bardzo dynamiczny rozwój postępu technicznego będzie nadal przyspieszał proces moralnego i fizycznego zużycia maszyn i powodował

coraz krótszy okres ich eksploatacji.

● Obrabiarki należą do tak zwanych „szlachetnych” wyrobów przemysłu maszynowego, wymagających od wykonawców dużej kultury technicznej i charakteryzujących się szczególnie dobrymi parametrami technicznymi i ekonomicznymi.

Oczywiście, mówiąc o obrabiarkach, jakie zamierzamy produkować w perspektywie lat kilkunastu, mamy na względzie obrabiarki na wskroś nowoczesne, sterowane numerycznie.

Wymienione przeze mnie trzy branże stanowią jedynie wyroby węzłowe, wokół których rozwijać się będzie produkcja wielu innych.

Dyskutując o perspektywicznym rozwoju przedsiębiorstwa przemysłowego nie wolno jednak zapomnieć o jednym, a mianowicie, że tak o bieżącym jak i przyszłym powodzeniu decydują przede wszystkim dwa czynniki: wysoko kwalifikowana kadra pracownicza i techniczne uzbrojenie fabryki. Dlatego też obydwie te sprawy i dziś i w przyszłości stanowią przedmiot szczególnej troski każdego kienowictwa.

EDWARD IDZIAK

Przed 58 rocznicą Wielkiego Października

Pełnowartościowi gospodarze

Jeszcze na początku naszego stulecia życie wielu narodów rosyjskiej Azji niczym nie różniło się od tego sprzed wieków. Prowadziły one koczowniczy tryb życia, postu giwały się prymitywnymi narzędziami (jakie dziś znamy tylko z wykopalisk archeologicznych), wierzyły w najprzeróżniejsze zabobony. Panował, oczywiście, powszechny analfabetyzm, a głód i epidemie siały istne spustoszenie. Koczownikami byli Kazachowie, Kirgizy, Turkmeni, Kałmycy. Ale koczowali również mieszkańcy północy: Ewenkowie, którzy w liczbie 25 000 rozsiadli byli nie ma na całym terytorium Syberii i wschodniej, Czukczki, Niwchi, Oroczli, Buriaci i dziesiątki innych niewielkich narodowości.

Przed niesłychanie trudnym zadaniem stanęła władza radziecka, chcąc udostępnić tym narodom zdobycze cywilizacyjnej i ustrojowej. Partia komunistyczna zdecydowała się pójść drogą, która wynikała z tezy W. I. Lenina, iż „przy pomocy proletariatu produkujących krajów, kraje zacofane mogą przejść do ustroju socjalistycznego i przez określone stopnie rozwoju — do komunizmu, z pominięciem kapitalistycznego stadium rozwoju”. Ta właśnie polityka realizowana była w

radzieckiej Azji, przy zachowaniu całkowitego równouprawnienia wszystkich narodów i maksymalnym szacunku dla tradycji i godności każdej narodowości.

Oto jak konkretnie realizowana była ta polityka w Kazachstanie i Kirgizji. Dekretem z 1921 r. zwrócono koczującym Kazachom i Kirgizom około 60 milionów hektarów ziem. W latach 1926 — 1927 nastąpił ponowny rozdział łąk, pastwisk i gruntów ornych, wyrównujący nadziały i pozbawiający przedstawicieli klas wyzyskujących ich przewagi ekonomicznej. W tym samym czasie zaczęto tworzyć spółdzielnie zajmujące się sprzedażą mięsa i wełny, co było pierwszą szkołą pracy zespołowej. Wreszcie, rozpoczęło się masowe przejście na osiadły tryb życia i tworzenie spośród byłych koczowników gospodarstw zespołowych — kolchozów.

W kwitnących i zasobnym osiedlu Czuber, w pobliżu miasta Taldy-Kurhan w Kazachstanie, miałem możliwość rozmawiać ze starszym kolchoźnikiem Tatybekiem Żedpisbajewem. Opowiedział mi jak z koczownika stał się osiadłym rolnikiem.

— W 1930 roku miałem 25 lat. Oboje z żoną nie mieliśmy własnej ziemi, a ja parob

czyłem u pewnego beja w Sa-ry-Ozke. Marna jurta i garnek — to było całe nasze bogactwo. Urodziło się pierwsze dziecko. I wtedy dowiedziałem się, że w Czuberze, jak ktoś przychodzi, dostaje dom i ziemię. No i tak trafiliśmy do Czuberu.

W tych latach państwo przeznaczyło na pomoc dla osiedlających się koczowników około 400 milionów rubli. Specjalne ekipy uczyły ich nie tylko czytania i pisania, ale także uprawiania ziemi i elementarnych reguł życia. Było to, oczywiście, niezmiernie trudne. Wymagało umiętnego podejrzenia, taktu, cierpliwości, wyrozumiałości, a równocześnie entuzjazmu, zaangażowania i wytrwałości. Wielu rosyjskich specjalistów było wówczas istnymi misjonarzami — tyle, że ich misja nie polegała na szerzeniu religii, lecz na uczeniu ludzi nowego życia.

I trzeba przyznać, że pamięć po tych „misjonarzach” jest po dziś dzień żywa wśród byłych koczowników, którzy obecnie żyją dostatnio i szczęśliwie. Np. wspomniany Czuber jest gospodarstwem przynoszącym milionowe dochody. Każdy kolchoźnik ma swój dom z taki-

Dokończycie na str. 6

BRONISŁAW CHOŁOPOW

Szczęśliwej drogi...



...czyli „Melexem” po warszawskiej Starówce.

CAF — fot. Kłós

NASZE POLSKIE SPRAWY

GDYBY WSZYSCY...

ny wielu z nich czynnej, a nie tylko biernej, werbalnej reakcji na zło. Nie popadając w naiwność, zdając sobie sprawę z tego, że nie każdy i nie zawsze ma po temu siły, chęć, nastroj, wolę działania, czy jakkolwiekby to określić — można chyba jednak powiedzieć, że istnieją możliwości uwrażliwienia wielu ludzi na zjawiska, wymagające piętnowania; na potrzebę zarówno poszerzania kręgu obywateli, wstępujących czynnie przeciw, jak też obszarów zjawisk, wymagających jednoznacznej reakcji.

Nie bardzo lubię termin „rezerwy”, zaczerpnięty z wojskowego słownictwa i eksploatowany mocno, lecz określa on trafnie pewne strefy ludzkiej psychiki, oczekujące szerszego wykorzystania. Właśnie — rezerwy naszej psychiki. Też stała się prawda i też wciąż aktualna. Bierność niektórych pracowników, ograniczających się wyłącznie do wykonania swych podstawowych obowiązków, nieraz bardzo subiektywnie pojmowanych. Owo stanie z boku, zwane też „kibicowaniem” społeczno-gospodarczym przemianom. Ignorowanie punktualności, terminowości, obowiązkowości. Uciekanie od odpowiedzialności, byle jaka umiłowizacja tam, gdzie potrzeba dobrze przemyślanej i trwale wdrożonej organizacji.

Statystyka nie uwzględnia tych zjawisk, nie bada ich rozległości, nasilenia, skutków. Ale jest, na swój sposób, nieubłagana obiektywna. Oto na przykład prezentując dane o wzroście wydajności pracy — stapia we wspólny wskaźnik zdwojony trud i kłosa i przedsięwzięcie, czy nierobstwo, Ygreka. Najwyższą jakość roboty Zeta i brakorobstwo Entego. Piszę o tym nie po to, by postulować — co graniczyłoby z utopią — zreformowanie statystyki, dla odrębnego rozliczenia osób pracujących i pospolitych leniów; idzie mi o coś zupełnie innego; o umysłowanie faktu, że jeśli przy niepełnej wydajności części zatrudnionych, czy niezbyt jakościowo dobrej ich pracy — uzyskaliśmy w mijającym pięcioleciu — w skali społecznej — dobre wyniki, to znaczy, że wynikił bardzo dobre są, dosłownie, w zasięgu naszej ręki.

Każdy bowiem krok, zmierzający do wyzwolenia w nas gotowości działania; przemienianie naszej potencjalnej energii tracącej na przykład na gadulstwo — w konkretną robotę; wyzbycie się nastrojów bierności — w imię szybkiego współtworzenia lepszych warunków życia, o których tak chętnie rozprawiamy; otwarcie krytyczny (a nie „korytarzowy”) stosunek do przejawów czyjegoś braku obowiązkowości lub odpowiedzialności — wszystko to musi wpłynąć korzystnie na rezultaty naszego zbiorowego wysiłku. I jeśli chcemy zwiększać efektywność gospodarki oraz doskonalić funkcjonowanie naszego życia społecznego — pamiętajmy, że nikt nas w lepszym urzędowaniu naszego

rodzinnego domu, którym jest Polska, nie wyręczy.

Im szybszy rozwój kraju, im prędzej stają się osiągalne dla przeciętnego obywatela rozmaite dobra — tym bardziej rosną nasze oczekiwania i wymagania; tym mniej mamy zrozumiienia dla braków i niedociągnięć. A lista spraw oczekujących załatwienia jest długa — także o tym mówił Edward Gierek na spotkaniu ze stołecznym aktywem. Trzeba stawiać im czoła — stopniowo, wytrwale, z wiarą w powodzenie działania, czerpaną z dotychczasowych dokonań.

Niewiara nie dodaje sił. Byli tacy, którzy pięć lat temu nie wierzyli w program motoryzacji kraju, odbudowę Zamku Królewskiego, powstanie w tak krótkim czasie nowego portu, wzniesienie centralnego dworca w Warszawie, na który czekała ona pół wieku. A przecież każde z tych zamierzeń stało się rzeczywistością, podobnie jak wiele innych, nie tylko zresztą związanych z kręgiem inwestycji.

Równie często jak o rezerwach słyszy się też o potrzebie lepszego wykorzystania sił i środków — dla uzyskiwania optymalnych wyników społecznego trudu. A cóż to innego, owe lepsze wykorzystanie sił — jak właśnie spożytkowanie zasobów energii, pozostającej w dyspozycji części obywateli, energii z której nie czynią oni pełnego użytku. W miarę rozwoju kraju stosunek ludności do tego procesu, mierzonej pracą i świadomym działaniem, gra coraz większą rolę. W Polsce, gdzie wszyscy uważają się za patriotów, prawdziwość ta powinna szybciej uterować sobie drogę do każdego.

Na wspomnianym warszawskim spotkaniu Piotr Jaroszewicz powiedział, że linia działania wytyczona przed czterema laty przez VI Zjazd PZPR umocniła w społeczeństwie pragnienie, by synonimem słowa „polskie” były zawsze i wszędzie słowa „odpowiedzialne”, „nowoczesne”, „rzetelne”. Nie jest to pragnienie ani abstrakcyjne, ale nie jest to też coś, co przyjdzie samo z siebie. Tylko solidnej, dobrze zorganizowanej pracy zawdzięczamy, że w sześćdziesięciu krajach powstało i działa 427 wielkich obiektów (o czym także mówił premier) będących dziełem polskich inżynierów i robotników. One są przekonywającymi, konkretnymi wyznacznikami naszych możliwości: solidnej, nowoczesnej roboty.

Gdyby wszyscy, gdyby każdy poczuwali się do obowiązku poddawania ocenie własnej pracy i własnego postępowania, w macierzystym zakładzie, środowisku, rodzinie — żyło by się nam łatwiej, lepiej. Ale tego nie wystarczy: chcieć, potrzeba jeszcze do tego wspólnych starań, i tych co na „górze” i tych co na „dole”.

WIESŁAW PORZYCKI

STRONA

GŁOS — 1/2 XI 1975



Sandomierski plener

Szacowne zabytki i malownicze zaulki starego Sandomierza zawsze były wdzięcznym tematem obrazów i rysunków. Przyciągały zatem wielu malarzy. Ostatnio odbył się tutaj kolejny plener młodych adeptów sztuki, tym razem z Kielc. Na zdjęciu: zajęcia podczas pleneru.

CAF — fot. Stan

Przyszłość nas będzie rozliczać

Dla zabytków: pieniądze czy serce?

W Anglii prywatni właściciele zamków i pałaców ostatnio często rozbiegają się, sprzedając oddzielnie plac, oddzielnie budynek. RFN postawiła krzyżyk m. in. na zniszczonych zabytkach Kolonii i Akwizgranu i wybudowała zupełnie nowe miasta. Ich niepowtarzalna odrębność została bezpowrotnie zniszczona...

Polska w najcięższych, wprost trudnych do wyobrażenia warunkach ratowała całe zabytkowe zespoły miejskie. 150 zabytkowych miast było zniszczonych w 90 procentach. Już pierwsze dziesięciolecie zapisało się złotymi zgłoskami w historii polskiej kultury. Uratowaliśmy własne oblicze, naszą narodową tożsamość. Wyprzedziło to z niemiłą powściągliwością, zrozumienia w polskim społeczeństwie, że nie z naszej spuścizny nie wolno nam uronić, że naród nie może żyć bez historycznej ciągłości.

Były wprawdzie w początkowym okresie — nieliczne zresztą — głosy, że należy zmieść z powierzchni ziemi, a nawet zarość miejsca po pałacach i dworach. Był to pierwszy odruch gniewu po wiekach nie tylko narodowego, ale i społecznego ucisku. Gniew ten jednak szybko ostrył i przyszedł rozumienie, że fakt, iż nasi wrogowie przede wszystkim niszczyli zawsze nasze dobra kulturalne, miał swe głębokie uzasadnienie. Starali się ugodzić w serce Polski. Niezależnie od użytkowników — były to przecież dzieła wyrosłe z polskiego talentu, wzniesione polskimi rękami.

Obcych, pobieżnie znających naszą historię, zdumiewała niekiedy pasja, z jaką ratujemy i rekonstruujemy spuściznę naszej historii. Zdarzało się, że i młodsze pokolenie wzruszy ramionami: jeszcze jeden zabytek? Dlaczego nie jeszcze jeden dom mieszkalny? A przecież ma to głębokie źródła psychologiczne. Przez wszystkie lata niewoli i poniżenia narodowego właśnie historia i pomniki kultury służyły „ku pokrzepieniu serc”.

Mamy wiele potrzeb, życie niesie wiele przemian, ale o jednym staramy się stale pamiętać: nie wolno lekceważyć naszej spuścizny i w sposób lekkomyślny poświęcać ją dla celów współczesnej urbanizacji. Bo istnieje u nas jeszcze i dziś od czasu do czasu, niebezpieczeństwa — spotykające się z ostrą krytyką społeczeństwa — ze strony nie rozumiejących problemu władz wyższego szczebla, czy niektórych architektów, którym spieszy do wyburzenia, by stać na ich miejsce własne „dzieła”. Niedostatek ich osobistej kultury daje o sobie znać w stosunku do przeszłości. Bo prawdziwie wielcy twórcy rozumieją, że konieczne jest zróżnicowanie archi-

tektury, inaczej monotonia wyczerpuje psychicznie człowieka.

Francuzi wciągnęli już na listę zabytków m. in. wieżę Eiffila i niektóre dzieła Corbusiera. My jeszcze nie cenimy budowlę sprzed 70 czy 80 lat, a przecież i one są świadectwem epoki, ogniem jednego łańcucha.

Mało mamy zabytków. W Anglii np. jest ich 330 000, we Włoszech nikt nawet nie pokusił się, by je przeliczyć... W Polsce posiadamy zaledwie 36 000 obiektów zabytkowych, podzielonych w dodatku na niesłusznej na cztery kategorie. I te właśnie „mniejszej rangi” zabytki najczęściej padają ofiarą „nowoczesności”. A czy wolno rezygnować z polskiego pejzażu, czy nawet z zieleni w charakterystycznych ugrupowaniach?

Zamiłowanie do dorobku rodzimej kultury objawiać się musi niezależnie od skali osiągnięć. Nie może być to podziw na kategorie. O odrębności narodowej, o charakterystycznych cechach polskiego krajobrazu świadczą nie tylko pałacowe założenia czy rycerskie zamki, ale stare chaty góralskie i świątki na skrzyżowaniach dróg w cieniu topoli. Niczego nie wolno deprecjonować, tylko działać w swoim regionie, swojej wsi, by jak najwięcej ocalić.

Potrzebna jest do tego wspólpraca nas wszystkich, całego społeczeństwa. Młodzieży szkolnej i ludzi starszych, umiejaczących ocenić wartość pracy umysłowej, talentów, rąk swych przodków.

Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że nawet tej skromnej liczby posiadanych zabytków nie uda się ochronić, jeśli nie włączymy ich w ramy naszego codziennego życia. Zabytkowe kamieniczki z unowocześnionymi wnętrzami pełnią funkcję mieszkalne w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Poznaniu. W pałacach i zamkach znalazły pomieszczenia muzeów, domy wypoczynkowe i domy pracy twórczej. Wiele historycznych obiektów znalazło opiekunów. Wyrazistym tego przykładem mogą być także pałace wielkopolskie, dla których PGR-y, jak choćby w Gultowach, są troskliwym mecenasem. Ale nie zawsze zmiana użytkowników — co było ceną rewolucji — przysłała bezkonfliktowo. Wiele, zwłaszcza starych, dworów uległo dewastacji, zamieniono je na składowiska czy narzędników rolniczych.

Tylko że już dziś rolnicy są czynni coraz lepiej rozumieć, że dobrze konserwowany podworski budynek więcej przyniesie pożytku jako dom kultury, szkoła czy muzeum regionalne. Rośnie kultura i wraz z nią rośnie świadomość. Wielu mamy już mieszkańców wsi bardzo zasłużonych dla ochrony zabytków, będących ich społecznymi opiekunami.

Rozwój komunikacji i transportu, skoki demograficzne (potrzebne wciąż nowe mieszkania dla rosnącej ludności),

budowa wielkich obiektów przemysłowych i wielkich zalewów, a także szybki wzrost turystyki — niosą spietnienie niebezpieczeństw, grozących za bytkom. Oczywiście, nie można powstrzymać nowoczesności wkraczającej do naszego kraju. Ale jest rzeczka wiedzy, talentu, a i patriotyzmu — jeśli nie ulekniemy się wielkich słów — nie niszczyć, ale umieć włączyć wszystko, co cenne, w nurt współczesnego życia. Wiele do powiedzenia może tu mieć i spółdzielczość mieszkaniowa, PGR-y i inwestorzy wielkich budów.

Resort Kultury i Sztuki robi bardzo wiele dla ochrony zabytków. Nie szczędzi pieniędzy, organizuje konkursy na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego, na najlepsze prace studenckie, magisterskie i doktorskie związane z ochroną zabytków. Potrzeba jednak, by całe społeczeństwo — oprócz zrozumienia — wykazało jeszcze i więcej aktywności. Pracownicy Konserwacji Zabytków na pewno niezbędne są dla konserwacji wielkich, historycznych obiektów. Ale przeciekający dach w zabytkowej drewnianej cerkiewce czy zepsuta rynna w starym dworcu doskonale mogą naprawić czy zabezpieczyć miejscowi rzemieślnicy.

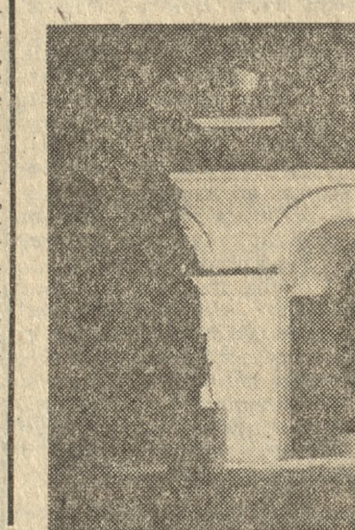
Nie wystarczą pieniądze, by ochronić nasze zabytki. Konieczni są do tego ludzie, czyli my. Ochrona zabytków to nie inne, jak reagowanie współczesności na przeszłość. Przyszłość nas będzie z tego rozliczać.

KRYSTYNA BOERGEROWA

Na Placu Zwycięstwa w Warszawie stoi kolumna — ocalały szczątek świętego ognia pałacu. Płonie przed nią wieczny znicz, stoi stale żołnierska warta honorowa. Wśród tysięcy miejsc pamięci narodowej w Polsce — to posiada charakter szczególny. Jest ono symbolem hołdu składanego przez naród całemu pokoleniom bojowników o wolność, wszystkim, którzy oddali życie za Ojczyznę. To

Grób Nieznanego Żołnierza w oświetleniu nocnym.

CAF — fot. Szyperko



Społeczny ruch kulturalny nie stracił na swoim znaczeniu mimo rozwoju telewizji, docierającej z teatrem, operą, filmem i koncertem prawie do każdego mieszkanca. Ruch ten służy nie tylko przyswajaniu dóbr ogólnoludzkich i ogólnonarodowych, ale także tworzeniu i wzbogacaniu nowej kultury socjalistycznej. Tedy też wiedzie droga do przyswajania przez nas wartości artystycznych, tak bardzo nam potrzebnych i w produkowaniu coraz ładniejszych rzeczy i w tworzeniu nowych warunków naszego bytowania. Ta jedność produkcji, ekonomiki i kultury została mocno podkreślona na VI Zjeździe PZPR.

Zagadnienie to również uwzględnia Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd Partii: „Ruch ten (tj. społeczny ruch kulturalny — przyp. J. P.) w postaci regionalnych towarzystw, amatorskich zespołów artystycznych, kół miłośników różnych dziedzin kultury i sztuki, społecznych rad przy placówkach i instytucjach kultury itp. spełnia ważną funkcję wychowawczą i kształtującą, jest szczególnie ceną formą aktywnego uczestniczenia społeczeństwa w życiu kulturalnym”. Wytyczne nakładają na ogniwa partyjne obowiązki opieki i wspierania tego ruchu, tworzenia wokół niego przychylnego klimatu.

Do czerwca br. istniała czternaście sieć placówek kulturalnych: wojewódzki dom kultury, powiatowy dom kultury, gminny ośrodek kultury i na najniższym szczeblu — wiejskie świetlice i kluby-kawiarnie. Wojewódzki dom kultury do tych najniższych placówek docierał z instruktażem poprzez powiatowe i gminne ośrodki. Te dwa ostatnie jednak nie spełniały swoich zadań. Same borykały się z trudnościami lokalowymi, finansowymi i kadrowymi, przez co nie mogły być ośrodkiem do zadań. W tej sytuacji wiejskie kluby-kawiarnie zamieniły się w kawiarenki i punkty sprzedaży papierosów i mydła, świetlice zaś — ubogo wyposażone, nudne i puste — powymierały.

Oprócz tej sieci działały i działają placówki związkowe przy większych zakładach pracy. A że każde większe przedsiębiorstwo chciało mieć własny ośrodek kultury na własnym terenie, najczęściej oddalonym od środowisk mieszkaniowych, pobudowany ośrodek nie miał ani frekwencji ani dział-

Nowe szanse społecznego ruchu kulturalnego

ności. Nikt przecież nie chce po pracy iść do tego samego zakładu i to odległego. To było przyczyną, że władze państwowe i związkowe przed wieloma laty wydały zalecenie tworzenia placówek międzyzakładowych i międzyorganizacyjnych (współ z władzami administracyjnymi). I tu ujawnił się zły pojęty patriotyzm zakładowy. Przykładem tego jest Dom Kultury w Środzie. Tam zakłady pracy podpisały umowę o wspólnym lożeniu na rozbudowę i działalność Domu Kultury, potem wycofały się i ograniczyły do prowadzenia ogrodnictwa własnych świetliczek. Dom pozostał więc na skromnym garnuszku władz miejskich.

Ten partykularyzm zakładowy spowodował i inne ujemne zjawiska. W niejednym mieście kilka placówek związkowych zaczęło prowadzić tę samą działalność, „podbierając”, sobie rywalów. Nie każda też z nich mogła pozwolić sobie na zatrudnienie fachowego kierownika i instruktora, na ambiciozniejszą działalność. W efekcie prowadzą życie niemrawe, najczęściej ożywiane tylko w sprawozdawczości.

Ostatnio przeprowadzony nowy podział administracyjny stwarza lepsze szanse i lepszy klimat dla społecznego ruchu kulturalnego. Po pierwsze — znacznie się zmniejszył obszar województw, ułatwiając ich władzom kulturalnym bezpośredni kontakt z placówkami niższego stopnia. Sprawa rozwoju kultury społecznej przede wszystkim na gminnych ośrodkach kulturalnych, a tam, gdzie tych ośrodków nie ma — na członkach władz gminnych.

W obrębie większych miast, gdzie działa kilka placówek, należących do różnych instytucji, sytuacja obecna wymaga skoordynowania działalności, jakiegoś porozumienia celem podziału działalności według możliwości lokalowych, kadrowych i finansowych, aby nie było dalszego dublowania. Jeśli w mieście istnieje duży ośrodek kulturalny bez względu na to czy stanowi własność zakładu pracy czy władz miejskiej, winien przejąć rolę os-

rodka wiodącego, ogólnomiejskiego, wspieranego finansowo, etatowo i ryczałtowo przez liczne małe zakłady pracy.

Inaczej przedstawia się sprawa w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich. Większość tych jednostek administracyjnych nie dysponuje własnymi gminnymi ośrodkami kultury, te zaś które są, to przeważnie salki imprezowe ze skromnym zapleczem. Na terenach tych gmin jednak w ostatnim czasie tu i ówdzie powstały nowe ośrodki różnych przedsiębiorstw, przede wszystkim państwowych gospodarstw rolnych. Nie jeden z nich mógłby przejąć funkcję gminnego ośrodka z zachowaniem swojego sztytu własnościowego ku chwale swojego kierownictwa i załogi. Ale i tu byłaby potrzebna pomoc innych przedsiębiorstw, aby główny mecenas nie był zbyt obciążony wydatkami. Do i te małe wytwórnie i zakłady usługowe mają także jakiś obowiązek wobec kultury.

Wysokość tego udziału powinna być zależna od liczby pracowników albo od z góry wyznaczonego procentu z funduszu socjalnego. W ten sposób działalność kulturalna byłaby wolna od różnych „widzimisię” kierownictwa i załóg poszczególnych zakładów pracy, ośrodki otrzymałyby stałe podstawy materialne.

Na przeszkodzie tak sferowanego społecznego ruchu kulturalnego stoją niesprecyzowane przepisy. Wydaje mi się, że czas tu wprowadzić jakiś ład i porządek w finansowaniu i odpowiedzialności za kulturę. Dotychczasowe bowiem formy zdawały egzamin w warunkach, które już należą do przeszłości. Dziś mamy do czynienia z wyższymi wymogami i potrzebami. Realizacja Wytycznych KC PZPR w zakresie kultury, wtenczas przebiegać będzie inaczej, a dla dobre efekty, jeśli na kulturę będziemy patrzeć nie z punktu widzenia małych podwórek, lecz z punktu widzenia całego kraju.

JOZEF PIEPRZYK

się pomiędzy orbitą Jowisza a pasem planetoid.

Ciekawe zjawisko komentuje za-

Kometa czy asteroid

stepca dyrektora Instytutu Astronomii Teoretycznej Akademii Nauk ZSRR Jurij Batrakov.

— Parametry ruchu nowej ko-

metry to pierwszy fakt naukowy potwierdzający racjonalność hipotezy radzieckiego astronoma, profesora Gleba Czebotarowa, który twierdził, że tak zwany pas planetoid — asteroidów zawiera nie tylko odłamki rozpadłych w przeszłości planet lecz wypełniony jest również kometami.

Komety te pojawiają się, w zasadzie, z najdalszych peryferii układu słonecznego. Podczas lotu po gigantycznych orbitach ich lodowe jądra „wymarają” w siebie pył kosmiczny i meteority, tworząc w ten sposób dowolnie duże ciała twarde. (PAI-APN)

W 50 rocznicę

GRÓB ŻOŁNIERZA

Grób Nieznanego Żołnierza. 2 listopada br. mija 50 rocznica jego istnienia.

Initiatorem idei stworzenia Grobu Nieznanego Żołnierza był prezes wielu towarzystw patriotycznych we Francji — Fryderyk Simon. 11 listopada 1920 r. w Paryżu pod Łukiem

Triumfalnym złożono prochy nieznanego żołnierza spod Verdun. W tym samym dniu podobna uroczystość odbyła się w Londynie w Opactwie Westminster.

W Polsce taki projekt wyszedł od gen. dyw. Władysława Sikorskiego — ówczes-

go ministra spraw wojskowych. Z chwilą powzięcia decyzji o wzniesieniu mauzoleum, w dniu 4 kwietnia 1925 r. w sali Rady Wojennej Ministerstwa Spraw Wojskowych odbyło się losowanie cmentarza, z którego miały być ekshumowane zwłoki.

Wydobyto z grobów 6 trumien ze zwłokami nieznanymi żołnierzy. Wyboru jednej z nich dokonała Jadwiga Zarugiewiczowa — która straciła syna na wojnie i nie odnalazła jego mogiły. Zwłoki włożono do trumny sosnowej, następnie do metalowej, do dębowej i przetransportowano do Warszawy specjalnym pociągami. Trumna była włożona tym samym wagonem prezydenta Rzeczypospolitej, którym powrócił do kraju prochy Henryka Sienkiewicza.

2 listopada 1925 r. w stolicy odbyły się uroczystości z udziałem najwyższych władz państwowych. Trumnę złożo-

W serii „Ossolineum” zawierającej pozycje o „Polskim Rzemiośle i Polskim Przemśle” przez wieki jego rozwoju ukazała się książka Stanisława Kobielskiego „Polska Broń — Broń palna”. (Warto może przypomnieć, iż wcześniej ukazały się wspomniane już na tym miejscu przez mnie: A. Nadolskiego — „Polska broń. Broń biała”, Z. Kamińskiego — „Polskie szkło” oraz Wiesławy Siedleckiej — „Polskie zegary” i Jerzego Wernera — „Polska broń. Łuk i kusza”). Kobielski, historyk sztuki, kustosz, a potem kurator Muzeum Historycznego m. Krakowa, założyciel Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy, zapalony poza tym zbieracz i znawca zagadnienia na skalę europejską, podjął się pracy tematu leżącego potęgą w naszej literaturze fachowo-histerycznej poza kręgiem zainteresowań badaczy, jako, iż wiadomo, że w Polsce królowała długo broń biała i kultura tradycji kawalerskiej przeważała nad wszystkim innym. Stąd tak niewiele wieści o polskich ludwisarzach, puszkarzach i muszkieterach, o naszej broni myśliwskiej, wreszcie o broni sensu stricto bojowej. Autor rzucił zagadnienie na tło szersze, ukazując rozwój broni palnej na ziemiach polskich w porównaniu z rozwojem historii tej broni w Europie, od wynalezienia prochu strzelniczego poczynając.

Uzmysławia czytelnikowi dzieje polskiego oręża, w tym wypadku broni palnej, od raz wojny w okresie Odrodzenia, przez budowę arsenałów koronnych, przyspieszony rozwój na przełomie wieków XVII i XVIII. Zwłaszcza pasjonujące są rozdziały związane z okresami Legionów, Księstwa Warszawskiego i powstań: Listopadowego i Styczniowego.

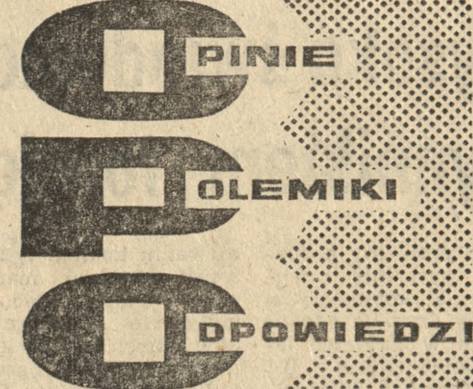
Spod pióra historyków Ryszarda Majewskiego i Tere-

ilustrowaną, ukazującą zbrodniczość obrony prowadzącej do zagłady miasta i gehenny mieszkańców. Wstrząsający jest ten opis, mrozące krew w żylach fakty. Książkę uzupełniają liczne aneksy podające składy wojsk sojuszników, radzieckich i polskich, walczących o Śląsk, podobnie skład wojsk niemieckich z wyodrębnieniem załogi Wrocławia, wreszcie bibliografia. Trafnym i cennym dopełnieniem tej pozycji jest, wydane

go dostępne. Znamienne, iż poza fragmentami wspomnień marszałka Koniewa żadne inne z tych relacji nie ukazały się u nas w formie książkowej i pochodzą bądź to z wydawnictw radzieckich, bądź ze wspomnień uczestników walk nadesłanych do Wrocławia na apele tamtejszych instytucji. Nie żyje już dowódca 6 radzieckiej armii piechoty, dowódca cy szturmem gen. Władimir Gluzdowski, wielu innych do wódców wyższego szczebla nie opublikowało dotychczas swych wspomnień. Materiał jest więc na pewno niepełny, ale jednak wzbogacający naszą wiedzę o walkach o Wrocław.

Przegląd dzisiejszy chciałbym zamknąć wskazaniem na interesującą książkę wspomnieniową pióra Aleksandra Zakrzewskiego pt. „Sanatorium Mariówka i medycyna”, obejmującej okres pierwszej ćwierci XX wieku. Chodzi tu o dzieje podwolskiego sanatorium i Zakładu Wodolecznictwa dr. Józefa Zakrzewskiego, pod nazwą „Mariówka”, chlubnie zapisanego w dziejach polskiej balneoterapii. Dzieje „Mariówki” to wszakże nie tylko historia z kładu, ale i fragment dziejów miasta, charakterystyczne sylwetki jego ludzi, fragmenty dziejów polskiej medycyny. Książka pisana jest żywo, nie stroni od anegdoty, wspiera się o dokumenty

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Planistom pod rozwagę

Zachęcona publikowanymi w rubryce „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi” uwagami czytelników na tematy związane z treścią Wytycznych Komitetu i entnego na VII Zjazd PZPR, postanowiłam i ja także podzielić się publicznymi refleksjami, które mnie nawiedziły w wyniku lektury tego aktu.

Wynotowałam sobie mianowicie ten punkt Wytycznych, w którym można przeczytać m. in.: „Znaczący postęp został osiągnięty w rozwoju produkcji rynkowej (...) Polepszyło się zaopatrzenie rynku w dobra trwałe i użytkowe. Rozszerzył się asortyment towarów, poprawiła się ich jakość i przy stosowaniu do potrzeb konsumentów”.

Otóż, moim zdaniem, jest tak rzeczywiście w bardzo wielu dziedzinach, ale, niestety, jeszcze nie we wszystkich. Powiedziałbym nawet: często łatwiej jest nabyć artykuły o długotrwałym przeznaczeniu (np. konfekcje, czy urządzenia w rodzaju odkurzaczy, lodówek, pralek lub lamp do mieszkania), trudniej natomiast czasami o artykuły „groszowe”, których trwałość użytkowania jest krótką, lub doraźną. Ich niedostatek w handlu stanowi utrudnienie dla bardzo wielu ludzi, z czego widocznie nie zdają sobie sprawy planiści, normujący rodzaje i wielkości produkcji.

Podam choćby tylko dwa tego przykłady: bezskutecznie szukałam ostatnio (także w aptekach) tak niezbędnego w pewnych sytuacjach drożdżaku, jak „Presto-Plast” pożałujcie „Lechii”; drugi przykład to zwykłe szklanki. W sklepach sa, owszem, ale jakieś szklanki, naby — pucharki, kufle, natomiast tych normalnych (z cienkiego, lub nieco grubszego szkła), w których ciekę od lat zwykły pić herbatę, jak na lekarstwo. Przy okazji ciekawostka: „pokazały” się podstawkki pod szklanki, a nie było ich przez długi czas. Czy to nie wskazuje na jakas asortymentową nieprawidłowość w ustawianiu produkcji w hurtach szkła?

Uważam, że w niektórych fabrykach, tematem przedzjazdowych dyskusji powinno być m. in. spojrzenie na swą produkcję poprzez wskazania, zawarte w Wytycznych i poprzez pryzmat faktycznych potrzeb rynku. Gdy tak się stanie, na pewno nie trzeba będzie biegać po sklepach za drobiazgami, niezbędnymi w codziennym życiu, których okresowe braki najgorzej denerwują. (3499 i 3529)

BRONISŁAWA SZWARCOWA
Poznań

Z uznaniem dla 297

O taksówkarzach istnieje opinia, że niezbyt uprzejmi, że wybierają kursy itd. Ponieważ bardzo często korzystam z usług taksówkarzy obserwuję systematyczną poprawę usług w tej dziedzinie, jednak zdarzenie, które miało miejsce 3 bm. uważam za wyjątkowe. Jadąc z postoju przy pl. Wiosny Ludów na ulicę Kórnicką chciałem zapłacić banknotem 100 zł. Taksówkarz nie mając drobnych pieniędzy, „skredytował” mi jazdę, stwierdzając, że zapłacę innym razem. „Warszawa” tego miłego pana miała nr bocznym 297. (3276)

PAWEŁ BANACHOWSKI
Beguś

Za długo

W „Głosie” z dnia 1. X. 1975 r. przeczytałem notatkę, która informuje, że Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych w Poznaniu, Stacja Obsługi Motocykli nr 5 przy ul. Grotkow-

skiej 2, wykonuje naprawy chłodnic samochodowych. Nasz klientom bardzo cieszy, że Zakłady stają się wielospecjalistyczne, ale to jest chyba jedna jedyna stacja obsługi motocykli nie tylko w Poznaniu ale w całym województwie? Naprawiają tam również wszelkiego typu motorowery i kiedy by się tam nie zgłosić, czeka się bardzo długo. Podaję własny przykład: z wykonanej pracy jestem zadowolony, bo korzystałem już nieraz, teraz zgłosiłem 15 września ogólny przegląd motorowemu „Komar”, i dostałem termin na 8 października i to odpłatnie (nie na gwarańcję), a na gwarańcję też bym czekał na przyjęcie 15 dni. (3259)

ZYGMUNT RUMIŃSKI
Poznań

W programie na lata 1976-80

W odpowiedzi na notatkę pt. „Potrzebna decyzja” („Głos” z 13. IX. 75 r.) Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu informuje, że zagospodarowanie dalszych kondygnacji konstrukcji wsporczych „Ronda Kopernika” zostało ujęte w programie zadań do realizacji w latach 1976—80.

Nadmieniam, że w protokole odbioru i przekazania do użytku parkingów — 8. 6. 74, Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych nie wniosło żadnych koncepcji urządzenia obsługi i myjni w dolnej kondygnacji konstrukcji wsporczych.

Ponadto informujemy, że ze względów technicznych urządzenie myjni do samochodów jest niemożliwe. (2428)

Pełnomocnik dyrektora
mgr MARIA GRONEK

Ustalanie przyczyn

Urząd Miejski w Poznaniu Wydział Gospodarki Przemysłowej i Ochrony Środowiska zawiadamia, że postępowanie w sprawie ustalenia stanu i przyczyn zanieczyszczenia po toku „Wierzbak” („Głos” z 29. VIII pt. „Potok czy ściek?”) znajduje się w toku i zostanie ukończone prawdopodobnie do 30 listopada br. Zwołana w załatwieniu sprawy spowodowana jest trwaniem badań laboratoryjnych i fizjograficznych, zleconych innym jednostkom. (2677)

mgr inż. arch. B. KWAPISZEWSKI
Wicedyrektor Wydziału

PKS przeprasza

W odpowiedzi na list Czytelnika pt. „Gdzie z tobą?” zamieszczony w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 8 sierpnia br. informujemy, że kierowcy, obsługujący w dniu 25. 7. 75 r. linie Poznań — Wałcz za niewłaściwe zachowanie wobec pasażerów została zwrócona uwaga na piśmie.

Wszystkich pasażerów, którzy stających w powyższym dniu z autobusu jadącego do Wałcza, uprzejmie przepraszamy za doznane przykrości. (3120)

Dyrektor Oddziału PKS
w Poznaniu
mgr inż. MIROSŁAW BALIŃSKI

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-259 Poznań.

STRONA

GŁOS — 1/2 XI 1975

5

Z książką na ty

Z wrocławskiej oficyny

sy Sozańskiej wysłała książka pt. „Bitwa o Wrocław”. Jest to co prawda druga jej wydanie, ale dzięki wykorzystaniu przez autora sporej ilości nowych materiałów radzieckich i pohitlerowskich, można mówić o tym tomie jako o nowym zupełnie opracowaniu. Bo tak naprawdę, jedynym dotąd pełniej dającym wgląd w te dramatyczne dni i w gehennę cywilnej ludności miasta była przełożona także na język polski książka ks. P. Peikerta — „Kronika dni oblężenia. Wrocław 22 I — 6 V 1945”. Obecnie czytelnik polski otrzymuje relację rzeczową, wspartą o źródła i dokumenty, względnie bogato

również przez „Ossolineum”, w wyborze, ze wstępem i w opracowaniu Ryszarda Majewskiego „Wrocławska epopeja — wspomnienia z walk o wyzwolenie miasta w 1945 roku”. Nie jest to jakiś pełny wybór wspomnień z tych wyjątkowo dramatycznych miesięcy (zginęło w szturmie ponad 8 tys. żołnierzy radzieckich, kilkanaście tysięcy zostało rannych). Nie ma jeszcze ani w nauce ani literaturze tak radzieckiej jak polskiej pełnej relacji z walk o Wrocław. Majewski, który zamknął tom napisany przez siebie zarysem walk o wyzwolenie Wrocławia, zebrał wszystko, cokolwiek było dla nie

„Dni Literatury” w Dzierżoniowie

Dialog piąty — świadomość bohatera

stwie miejscowym. Wprawdzie postanowienie walbrzyskiego wojewody w sprawie „Dni Literatury” (9 — 11. X. br.) było aktem prawnym niecodziennym, ale entuzjazm wymienionych w Komitecie organizacyjnych — sekretarzy, naczelników, dyrektorów, prezesów i wiernego aktywu działaczy — nie wywodzi się w prostej linii z nakazu władzy. Tamtejszy triumwirat: Zarzycka — Kawczak — Jaworski, od lat spójny, bardziej niż rzymskie układy personalne, nie cierpi na nudę i pustkę. Klimat dzierżoniowski jest życiodajny, ludzie nieprzeciętni, warunki stworzone uczestnikom „Dni” aż nazbyt wygodne, chciałoby się tam pozostać, choćby do przyszłorocznej srody popielcowej.

Przedmiot sporów i rozważań wcale nie odbiegał — w aurze październikowego „babiego lata” — od tych myśli, uwagi i wątpliwości, które nurtują świadomych czytelników naszych książek. Mają oni po jednej stronie trudne powieści Parnickiego, Buczkowskiego, Kuśniewicza, a po tej

bliszej — popularne powieści Siesickiej, Snopkiewiczowej, Fleszarowej-Muskat, w których rozczytują się młode dziewczęta. Czytelnicy przeciętni po Kraszewskim i Sienkiewicz, szukają literatury realistycznej, utrzymać się chcą pośrodku. Rozmaitość tendencji niedawnej dyskusji nie ukształtowała wprawdzie radykalnych opozycji, lecz ujawniała stanowczość postaw (Maciąg-Zagajewski) i do rozgardaszu nie prowadziła.

Kwestionowano jednych bohaterów, innych usprawiedliwiano, upierano się przy heroach lub litowano się nad złamanymi wewnątrz, outsiderów kierowano do psychiatry, lumpów wysyłano w podróz — na peryferie. Noszono się z nie nawiścią do bezduśności, biurokratycznej cywilizacji, wykazywano bezradność książkowych „oszustów”. Pracę — harówkę rutyniarską, stępującą wrażliwość, konfrontowano z pracą — czymś o smaku przgydoy. Pytano o wzorce, o wartości moralne naszych czasów. Rzeczowość, panowanie nad emocjami — pozwoliły w dysku-

sji na wyraźny wspólny nurt, było to marzenie o Polaku współczesnym. W powieści i w życiu, głównie w literaturze.

Zabierając na kilkanaście minut czas obecnych, obciążonych świadomością ludzi żywych i bohaterów książkowych — nie wychodziłem z zaczarowanego koła mojej ojcowizny, własnej biografii, autopsji. Refleksje napadały mnie gdzieś w głębi Sudetów, przy ognisku na leśnej polanie. Padal drobny śnieg. Nie cierpiałem, wytrzymały na zimno. Dokuczała mi świadomość, że nie jestem tak mocny, aby nieść wszelkie dobro dla ludzi, zadowolenie powszechne. Patrzyłem na wianuszek ludzi skupionych wokół ognia, jakby z oddalenia, z miejsca widokowego. Było cicho i niewymownie dobrze, postacie wydawały się małe, zabawne; niemal każdy trzymał w ogniu kielbasę nabita na kij, a gdy żar dopiekał, odsakkiwano od światła — w ciemność. Wszyscy byli godni szacunku. Człowiek naprawdę godny jest miłości; tak sądzę.

GERARD GÓRNICKI

ny wraz z placem, który od dnia dzisiejszego nosić będzie nazwę Placu Zwycięstwa, miało stołecznemu Warszawie po wieczne czasy we władanie przekazuje”.

Ze wzruszeniem czytamy te słowa w pierwszej powojennej Księdze Pamiątkowej Grobu, podpisane przez Marszałka Polski Michała Rolę-Zymierskiego i prezydenta m. st. Warszawy Stanisława Tolwińskiego. W obecności prezydenta KR — Bolesława Bieruta Polska znów objęła w posiadanie swój najcenniejszy pomnik — mauzoleum chwalebne. Składając hołd przy Grobie myślał zwracamy się ku tym wszystkim, którzy za niepodległość i wyzwolenie społeczne zapłacili cenę najwyższą — oddali życie... Kamienne płyty na ścianach grobu; kolumnada nosząca jeszcze ślady okaleczeń wojennych. Na tablicach nazwy słynnych półbitewnych, na których walczący i zwyciężali polscy żołnierze: Lenino, Lublin, Warszawa, Gdańsk, Wał Pomorski, Odra i Nysa, Berlin. Nazwy bitew, w których żołnierze polskich sił zbrojnych na zachodzie i Polacy — żołnierze armii alianckich gromili hitlerowskiego wroga: Leżard, Narvik, Tobruk, Falaise, Monte Cassino, Bolonia, Arnheim, Breda... granitowe tablice ukazują drogę,

jaką w czasie walk z najeźdźcą szli partyzanci — żołnierze AL, GL, AK, BCH — Ruch Oporu.

W okresie powojennym hołd Nieznanemu Żołnierzowi składali nie tylko państwa, ale i państwa ze wszystkich niemal krajów. W księgach pamiątkowych Grobu znajdują się podpisy Leonida Breżniewa, Richarda Nixona, Kwame Nkrumah, Josipa Broz-Tito, Charles de Gaulle'a szacha Rezy Pahlavi, królowej Elżbiety II i Indiry Gandhi, którzy chylili głowy przed prochami nieznanych obrońców naszej Ojczyzny. Nieodłączną częścią ceremonii dyplomatycznej stało się składanie wieńców na Grobie w asyście Kompanii Reprezentacyjnej WP. W każdą niedzielę i święta państwowe odbywają się uroczyste odprawy w wart z wszystkich rodzajów wojsk. Kończącym akcentem tych uroczystości jest defilada pododdziałów wartowniczych. Piękny, barwny ceremoniał wojskowy gromadzi zawsze liczne rzesze mieszkańców stolicy, turystów z kraju i zagranicy. Wartę zaciągają żołnierze wyróżniający się w służbie, godni następcy tych, którzy w latach wojny stanęli w każdej potrzebie, oddając życie w walkach „Za Wolność Waszą i Naszą”.

ANTONI SZYBIS

NIEZNANEGO

no w mauzoleum wzniesionym według projektu Stanisława Ostrowskiego w kolumnadzie Pałacu Saskiego — siedzibie Sztabu Generalnego. Moment ten obwieściła salwa 21 wyrzasków armatnich, która zapoczątkowała minutę ciszy w całym kraju. Owczesny prezydent RP Stanisław Wojciechowski zapalił pierwszy znicz.

Od tego dnia Grób Nieznanego Żołnierza stał się miejscem czci narodowej. Hołd prochom nieznanego obrońcy Ojczyzny oddawali zwykli ludzie i mężowie stanu, delegacje krajowe i zagraniczne. Składanie wieńców na Grobie stało się nieodłączną częścią ceremoniału dyplomatycznego.

Było tak do roku 1939. We wrześniu znów pola bitew zalały ciała żołnierzy, stawiających opór faszystowskiej nawaie. Po przegranej kampanii przed Grobem krążyły hitlerowskie patrole — a mimo to często pojawiały się tu pod-

rzuczone z narażeniem życia kwiaty. Po upadku Powstania Warszawskiego pałac został zniszczony przez hitlerowców. Grób Nieznanego Żołnierza przykryła sterta gruzów.

8 maja 1946 r. przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina w odbudowanym Grobie złożono urny z prochami i ziemią ze wszystkich pobojowisk II wojny światowej, gdzie walczili żołnierze polscy. Po zapaleniu znicza odbył się uroczysty Apel Poległych.

„9 maja 1946 r. w I rocznicę największego w dziejach naszych zwycięstw (...), które złamało niemiecką potęgę i odrzuciło za Odrę i Nysę Łużycką teutońskiego zaborcę, a ludowi polskiemu przyniosło wolność i niepodległość — Odrodzone Wojsko Polskie przagnęło jak najszybciej zatrzeć ślady barbarzyńskiego zniszczenia i dając do przywrócenia Warszawie jej dawnej świetności, Grób Nieznanego Żołnierza — symbol bohaterstwa narodu polskiego w walce o wolność i niepodległość — własnymi siłami odbudowa-

Wysoka świadomość polityczna czynnikiem torującym postęp

Aktualne problemy propagandy partyjnej i wychowania komunistycznego znalazły szerokie odbicie w przyjętych w ostatnich latach postanowieniach KC KPZR w sprawach ideologicznych oraz w wystąpieniach sekretarza generalnego KC partii Leonida Breżniewa i innych działaczy.

Problemem kształtowania nowego człowieka i ideowo-teoretycznej działalności partii wielką uwagę poświęcił XXIV Zjazd KPZR. Przed zbliżającym się XXV forum radzieckich komunistów wciąż wypukła się ogromne znaczenie dalszego rozwijania i wzbogacania pracy w tej dziedzinie. Powszechnie podkreśla się, iż od gruntowności przekonań ideowych, stopnia świadomości politycznej, osobistej odpowiedzialności za powierzone dzieło, od nieprzejednanego wobec wszystkiego, co utrudnia postęp na każdym odcinku — zależy poziom dojrzałości obywatela jako patrioty, internacjonalisty i aktywnego bojownika o doniosły cel, wytyczony przez partię.

Efektywność codziennej pracy organizacji partyjnych, jak również komсомolskich czy związkowych — mierzy się w ZSRR ich umiejętnością oddziaływania na poszczególne środowiska. Istotną rolę wyznaczono szkołom i uczelniom, załogom, prasie, radiu i telewizji, agencji ustnej i wizualnej, literaturze i sztuce. Szczegółowe miejsce przypadło w for-

mowaniu komunistycznej ideologii szkoleniu marksistowsko — leninowskiemu. Systematycznie studiując klasyków marksizmu — leninizmu, materiały XXIV Zjazdu KPZR i plenaryjnych Komitetu Centralnego, podstawowe dokumenty partyjne oraz przemówienia L. Breżniewa i innych przywódców partii i państwa — komunistów i bezpartyjnych na bieżąco zgłębiają kwestie teorii i praktyki.

Rozległe popularyzuje się wiedzę ekonomiczną. W chwili obecnej różnymi formami szkolenia partyjnego objętych jest w ZSRR 19,6 mln członków KPZR i aktywów bezpartyjnych.

W różnych ogniwach systemu oświaty ideowo-politycznej coraz bardziej utrwała się zasada wzajemnej więzi teorii i praktyki. Konkretne zadania przedsiębiorstw i instytucji omawiane są w kontekście ogólnych zadań budownictwa komunistycznego, co pozwala ludziom na umotywowaną ocenę możliwości i znaczenia wysiłku własnego i kolektywu, do którego należą.

Za wyjątkowo skuteczną formę szkolenia kadr kierowniczych i pracowników aparatu ideologicznego uznano uniwersytety marksizmu — leninizmu, których jest obecnie w ZSRR 352 (z ponad 300 000 osób uczących się). Nieustannie rośnie także waga masowych placówek propagandowych, jak szkoły pracy komunistycznej, szkoły wiedzy ekonomicznej i uniwersytety ludowe. Masowo angażują one robotników, kolchozników i inteligencję do studiów, które pomagają w jeszcze głębszym zrozumieniu siły najważniejszych procesów i zjawisk współczesności, znaczenia głównych wyników i perspektyw politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju społeczeństwa radzieckiego oraz przewodniej roli partii.

Wzrost przewodniej roli KPZR na dzisiejszym etapie budownictwa komunistycznego — to centralny temat, który znalazł się w programach systemu oświaty partyjnej w no wym roku szkoleniowym. Na zajęciach dyskutuje się szeroki krąg zagadnień, charakteryzujących wielostronną, owocną działalność partii we wszystkich dziedzinach życia: gospodarczej, społecznej — politycznej i międzynarodowej.

Wśród szczególnie aktualnych znalazły się też m. in. sprawy efektywności produkcji, przyspieszenia postępu naukowo — technicznego, polityki rolnej partii w obecnej fazie rozwoju kraju, podnoszenia dobrobytu ludności oraz rozwoju socjalistycznej demokracji i państwowości. Związane są z tym nierozłącznie problemy doskonalenia zarządzania, stylu i metod działalności gospodarczej, które — jak akcentowano na niedawnych plenach KC KPZR — mają zasadnicze znaczenie dla poprawy jakości całokształtu pracy.

W działalności ideologicznej zarówno w środowiskach partyjnych, jak i bezpartyjnych bardzo ważne miejsce wyznaczone zagadnieniem, związanym z polityką zagraniczną partii i państwa, z realizacją nakreślonego na XXIV Zjeździe KPZR programu pokoju, z umocnieniem wartości i współpracy bratnich krajów socjalistycznych, jednoci światowego ruchu komunistycznego, z walką o utrwalenie zasad pokojowego współistnienia w stosunkach państw o odmiennych ustrojach. Zarazem głosi się nieprzejednanie wobec wszelkich przejawów ideologii wrogiej, rozłamowej, propagowanej przez ośrodki burżuazyjne — imperialistyczne oraz rewizjonistyczne. (PAP)

Podstawowe zadanie przyszłej 5-latkii Zrównoważyć dostawy mebli z potrzebami ludności

Zrównoważenie dostaw mebli z potrzebami ludności jest podstawowym zadaniem przemysłu drzewnego w przyszłym 5-leciu. Mimo bowiem 2,5-krotnego zwiększenia dostaw mebli w tej 5-latkii, w oczekiwaniu klienta poszukującego tych wyrobów, zaopatrzenie jest wciąż niedostateczne.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz wydatna poprawa poziomu życia społeczeństwa powodują, że zapotrzebowanie na meble wzrasta szybciej niż możliwości ich zaspokojenia. Wśród kupujących znajdują się nie tylko właściciele nowych mieszkań, ale również ludzie, których obecnie stać na podniesienie komfortu wyposażenia wnętrza i zmiany umeblovania.

Wszystko to sprawia, że w latach następnych zapotrzebowanie na meble będzie dalej wzrastać. Toteż dla zaspokojenia rosnącego popytu, niezależnie od wprowadzanych dalszych ulepszeń organizacyjnych i udoskonalenia technologicznych zwiększających zdolności produkcyjne w już istniejących fabrykach — buduje się nowe zakłady.

Już w przyszłym roku uruchomione zostaną duże nowoczesne fabryki mebli w Jarocinie, Ostrowi Mazowieckiej i Białymstoku oraz oddział produkcji mebli kuchennych w Wyszakowie. W następnych latach przyszłej 5-latkii planuje się podjęcie budowy i oddanie do eksploatacji dwu kolejnych fabryk — w Suwałkach i w Drawsku.

Zacieśnianie współpracy z handlem, przemysł meblarski weryfikuje obecnie plany produkcji z myślą o zwiększeniu dostaw na rynek mebli najbardziej poszukiwanych. Chodzi tu przede wszystkim o różnego rodzaju segmenty przeznaczone do obudowy mieszkań, zaś z pojedynczych mebli — o zlikwidowanie istniejącego deficytu takich wyrobów, jak m. in. szafy wbu-

wywane i wsuwane do wnęk, krzesła, stoły, fotele itp.

Wycyfać się będzie z produkcji wzory, które nie odpowiadają upodobaniom i potrzebom klientów, zastępując je sprzętami bardziej funkcjonalnymi i estetycznymi, słowem — znajdującymi uznanie odbiorców.

Do podjęcia przedsięwzięć umożliwiających wykonanie tych zadań zobowiązane zostały również kooperujące z meblarstwem przemysły: płyty wiórowe, który ma zwiększyć produkcję w przyszłym pięcioletniu 3,5-krotnie, chemiczny — dostarczający farby, lakiery, kleje oraz lekki — zaopatrujący meblarstwo w tkaniny obiciowe. (PAP)

W „PERSPEKTYWACH”: korespondencja Tadeusza Halucha z radzieckiego Urzędu w Związku Radzieckim na pograniczu z Chinami, ilustrowana zdjęciami.

W „KULTURZE”: w cyklu „Horizont 1980” Władysław Flakowski zajmuje się sprawą stworzenia ludzimu technologicznie optymalnych warunków pracy. W artykule „Technologia ruszania głową” autor stwierdza: — Są tacy, którzy twierdzą, że człowiek może pracować dobrze tylko w warunkach szczególnego nadzoru, bowiem z gruntu jest zły i trzeba mu patrzeć na palce. Są też tacy, którzy twierdzą, że ludzie są z gruntu dobrzy i będą dobrze spełniać swe obowiązki, byle im tylko nie przeszkadzać. Najbliższa pięciolatka zmusi nas do tego, aby bez względu na nasze opinie w tym względzie przyjąć tę drugą wersję. Jest to po prostu jedyne rozwiązanie.

W „ITD”: w cyklu zatytułowanym „Ludzie partii” Bogdan Maciejewski przedstawia Ryszarda Wojnę, zastępcę członka KC PZPR, znanego publicystę.

W „TYGODNIU”: Maciej M. Kozłowski w reportażu „Nadnotek tydzień” pisze o wojewód-

Bogaty plan Turnieju Młodych Mistrzów Techniki

Podsumowana w tych dniach kolejna edycja Turnieju Młodych Mistrzów Techniki — konkursu racjonalizatorskiego i wynalazczego organizowanego wśród młodzieży pracującej i uczącej się — okazała się pod wieloma względami rekordową. Do rywalizacji o nowość i postęp w produkcji przystąpiło bowiem blisko 65 000 młodych ludzi. Tyleż sam zgłoszono projektów racjonalizatorskich i wynalazczych, pomysłów i innowacji technicznych oraz użytecznych dla gospodarki prac dyplomowych.

Oblicza się, że zastosowanie zgłoszonych przez młodzież wniosków przyniesie w skali rocznej blisko 3 mld zł oszczędności. Wiele młodzińców pomysłów zostało już zastosowanych w przemyśle. Przyznano im korzyści na kwotę 1,2 mld zł.

Globalne rezultaty turnieju organizowanego w ubr. są o około 30 proc. wyższe niż w 1973 r. Wzrosła liczba młodych robotników biorących udział w konkursie. O kilka tysięcy zwiększyła się liczba młodzieży debiutującej na polu wynalazczości i racjonalizacji. Konkurs zorganizowany został w ponad 2 300 zakładach produkcyjnych, w 430 szkołach zawodowych i technicznych oraz wśród słuchaczy 11 uczelni. W turnieju najliczniej reprezentowana była młodzież woj. śląskiego, podlaskiego, katowickiego, bydgoskiego, warszawskiego i rzeszowskiego.

Wstępna ocena rezultatów Turnieju Młodych Mistrzów Techniki sygnalizuje, obok pozytywnych, również i niedociągnięcia. Nie wszędzie jeszcze inicjatywie młodzieży towarzyszy odpowiednie zainteresowanie w administracji gospodarczej. Procedura wprowadzania do produkcji wartościowych pomysłów technicznych jest w wielu wypadkach zbyt przewlekła. Również w zbyt małym jeszcze stopniu do konkursu włączają się młodzi inżynierowie.

W sumie — Turniej Młodych Mistrzów Techniki zakończył się jednak sukcesem i to nie tylko gospodarczym, ale również nie mniej cennym — wychowawczym, przyciągając do udziału w procesach rewolucji naukowo-technicznej tysiące młodych ludzi. (PAP)

Paradoksy XX wieku

Herody

W związku z oszczędnościowymi cięciami budżetowymi magistrat miasta Krefeld w RFN skreślił subwencje na zakup zabawek dla przedszkoli. Zgodnie z zarządzeniem, każda inwestycja typu lalki, misie czy samochodziki wymaga będzie oddat szczegółowego uzasadnienia w „protokole konieczności”.

Z takich samych przyczyn natury finansowej w największej i najzamożniejszej w RFN archidiecezji kolonijnej zamierzają zlikwidować wszystkie prowadzone przez gminy ewangelickie przedszkola i ogródki jordanowskie, które grupują mniej niż 25 dzieci i nie zapewniają rentowności. Decyzję tę arcybiskupstwo motywuje spadkiem wpływów podatkowych od wiernych o 25 proc. (PAP)



twie piśmiskim, sięgając do historii tego regionu, zapoczątkowanej m. in. powstaniem w Pile mieszczańska „Ziemia Nadnotecka”. co kroniki zanotowały przed z górą 15 laty.

W „ARGUMENTACH”: początek cyklu refleksji na temat wartości społeczno-moralnych. Tym razem Andrzej Tokarczyk, Janusz Tazbir, Ziemowit Miedzinski i Mieczysław Michalik piszą o tolerancji, a więc o wartości społeczno-moralnej, która łączy się w powszechnym odczuciu z wyrozumiałością, gotowością do uznania cudzych poglądów i gustów, upodobania, wierzeń i zwyczajów odmiennych od własnych lub sformułowanych w postaci tych czy innych kanonów.

W „ŻYCIU LITERACKIM”: Ha-

„Ruletka” bez cudów

Teatr Muzyczny w Poznaniu wzbogacił swój repertuar o „Ruletkę serc” Igo Hoffstettera. Operetka ta została napisana niedawno, a jej prapremiera odbyła się w 1964 roku. Wygląda więc na to, że mamy do czynienia z operetką współczesną. Są to jednak pozory. Sztuka powstała wprawdzie w naszych czasach, jednakże z tą naszą współczesnością niewiele ma wspólnego. Główny wątek fabularny nie odbiega daleko od np. „Krainy uśmiechu” Lehara, muzyka zaś mieści się na ogół w konwencji muzyki rozrywkowej z lat dwudziestych naszego stulecia. „Ruletkę serc” nazwano więc słusznie retro-operetką.

Byłem na premierowym przedstawieniu 18 października i bowiem się dobrze, beztrząsło. Natomiast kiedy przyszło mi zastanowić się nad przyczynami mojego zadowolenia z odbioru sztuki, zacząłem podejrzywać, iż uległem swego rodzaju mistyfikacji. Bo na dobrą sprawę powinienem się porządnie wynudzić. Obiektywnych powodów jest wiele, z których parę wymienię.

Na przykład muzyka. Nie powiem — melodyjne to i takie nawet sympatycznie ładne. Ale właśnie dlatego powinna mnie ta muzyka usnąć, jako że mało znam rzeczy równie nudnych, jak muzyka rozrywkowa. Bo to niby coraz to inna melodia i inny rytm się pojawia, a przecież wszystko to przycięte tym samym wykojnikiem, używanym ponadto przez wielu wcześniejszych i późniejszych producentów muzycznej galanterii.

Także w librecie spotkałem właściwie ograne stereotypy, bez których zresztą trudno wyobrazić sobie operetkę. Owszem, jest w „Ruletce” sporo sytuacji rzeczywiście zabawnych, bo w tej historii nic nie jest potraktowane serio. Nawet miłosne perypetie bohaterów pozbawione są tego operetkowego, lżejszego sentymentalizmu. Niemniej fabuła i gatunek dowcipu mocno siedzą w konwencji operetki klasycznej. Brak więc zaskakujących zdarzeń. Oprócz tego może, iż książkę (a jakże!) zgrawizy się w ruletce do centa musiał wprawdzie sprzedać ostatnie ubranie, ale do odległej ojczyzny wraca sobie własnym samolotem. I wcale nie goły.

Gdybym znał tę sztukę jedynie z partytury, sądziłbym, że potrzeba cudu, by w tę materię tchnąć ożywczego ducha. Tymczasem inscenizatorka Beata Artemska bez żadnej pomocy sił nadprzyrodzonych potrafiła zrobić z tego przedstawienie. Zapewne nikt nie zna się na rzeczy lepiej od Artemskiej i nie wie, że urok operetki leży właśnie w jej niemożliwej konwencji, w jej niezbyt logicznej dramaturgii, w braku znaczącej zawartości intelektualnej, ideowej itp. Ze czar operetki tkwi w jej słabościach. Zamiast więc uciekać się do cudów, by owe słabości zakamufłować, Artemska pozostawiła je w ich naturalnych wymiarach, a nawet uwypukliła nieco — co śmieszne niechaj pozostanie śmieszne, bo taka już jest operetka i nie ma na to rady.

Mistrzowską ręką Beaty Artemskiej znać również po ofiśniewającym tempie przedstawienia oraz po jego stylistycznej spójności, o której zdecydował wszakże niezwykle zgodny rezultat współpracy reżyserki z choreografem i scenografem. Społem był tutaj ów wszechstronny duch retro wyzierający z każdej sceny. Nie był to wynik prostych zabiegów ograniczających się do zagracenia sceny odpowiednimi rekwizytami i innymi akcesoriami. Niezależnie od tego, nad całością spektaklu unosi się jakaś nieuchwytna, choć mocno odczuwalna specyficzna atmosfera kształtująca naszą mentalność na wzór czasów, do których odwołuje się moda retro.

Podziwiam inscenizatorski i reżyserki talent Beaty Artemskiej, którą znałem dotąd jedynie jako najznakomitszą śpiewaczkę operetkową. Jej też przypisuję główną zasługę w osiągnięciu sukcesu przedstawienia. Rzecz jasna, iż złożyła się nań także praca całego zespołu wykonawczego. Dobrze grała orkiestra pod dyktando Bogdana Hoffmanna, jak zwykle nie zawiodł chór, nieźle wypadł debiut Emila Wesołowskiego, choć charakter muzyki znacznie ograniczał jego choreograficzną inwencję. Sztuka zawiera bardzo dużą liczbę ról, dlatego muszę zrezygnować z omówienia każdej poszczególniej postaci. Ogólnie rzecz biorąc, grupa solistów potrafiła dobrze znaleźć się w zaproponowanej przez reżysera grze scenicznej. Jeden wszakże drobny niepokoi mnie trochę. Większość występujących w „Ruletce” śpiewaczek i śpiewaków podoba mi się bardziej, gdy mówią i tańczą, niż wtedy kiedy śpiewa. Na scenie teatru bądź co bądź muzycznym wśród innych artystycznych wartości powinien chyba dominować wysokiej klasy kunszt wokalny. A tylko paru odzwierciedla omawianej operetki wykazało się naprawdę dobrym głosem. Trzeba ich zdołać więcej. Konieczność. Choćby wygrać w ruletce...

ANDRZEJ SATURNA

„Ruletka serc” — operetka w 2 aktach. Muzyka: Igo Hoffstetter. Libreto: Ludwig Husnik — przekład: Aleksander Bart. Inszenizacja i reżyseria: Beata Artemska; współpraca reżyserka: Jerzy Galfert; kierownictwo muzyczne: Bogdan Hoffmann; scenografia: Salomea Gawrońska; choreografia: Emil Wesołowski; kierownik chóru: Kazimierz Antkowiak.

Premiera: 18 i 19 października 1975 r.

W „KOBIECIE I ŻYCIU”: Jerzy Urban artykułem „Pięć nie rządzi” rozpoczyna dyskusję na temat pozycji i roli kobiety w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM”: pośród publikacji na temat modelu żywienia rodziny m. in. rozmowa z wiceprezsem „Społem” Franciszkiem Losiem. Obecnie jest tak, że kto tylko może wyposażyć własny dom w miksery, roboty, szafki pozwalające na laboratoryjną zabudowę kuchni, światło jarzeniowe po czym ucieka od codziennego gotowania. Tyle, że miejsce w stołówkach jest ciagle za mało. Rozmowa „Magazynu” twierdzi, że w ciągu 10-15 lat stworzona zostanie możliwość dla racjonalnego żywienia całej rodziny poza domem, w przyjemnym otoczeniu.

W „MOTORZE”: nowe samochody i nowe rozwiązania wprowadzane na rynki europejskie przez przemysł światowy, czyli co ciekawego można było zobaczyć na tegorocznym salonie samochodowym w Paryżu.

LEKTOR

Pełnowartościowi gospodarze

Dokończenie ze str. 3

mi samymi wygodami, jak w mieście. Dawne obszary koczownicze stały się dostawcami bawełny, winogron, buraków cukrowych, warzyw. Analizy fabryczne należy do zjawisk zapomnianych, a narodowa kultura przeżywa rozkwit.

Warto podkreślić, że przejście milionów ludzi z koczowniczego na osiadły tryb życia, bynajmniej nie wpłynęło na zmniejszenie hodowli. Hodowla owiec na południu i reniferów na północy oparta jest na nowoczesnych metodach gospodarowania, umożliwiających szerokie wykorzystanie osiągnięć nauki i techniki. Dzięki temu ludzi zatrudnionych przy hodowli jest mniej, a produkcja towarowa znacznie wzrosła. Oczywiście, hodowcy mają też nieporównanie lepsze warunki pracy i życia.

Byli koczownicy, narodowości żyjące w rodach i plemionach, pasterze reniferów w tundrze, myśliwi i rybacy Północy — wszyscy oni wykonali skok przez tysiąclecia, przechodząc od pierwotnych lub wczesnofeudalnych stosunków do socjalizmu. Użytkali swoje piśmiennictwo, wielu zostało uczonymi, inżynierami, literatami. W dawnych zacofanych koloniach rozwija się teraz nowoczesne rolnictwo, a obok niego rośnie prężny, mający przed sobą wielkie perspektywy przemysł, z ukształtowaną już w pełni własną klasą robotniczą. Wszystkie narody i narodowości zamieszkujące radziecką Azję mają już dziś jasną świadomość, że są pełnoprawnymi i pełnowartościowymi współgospodarzami kraju. I to jest bodaj jedna z największych zdobycz socjalizmu w radzieckiej Azji.

BRONISŁAW CHOŁOPOW
pisarz radziecki

Wysza jakość pracy i życia — formula następnego pięciolecia, określona przez partię w przedzjazdowej dyskusji, znajduje swoje praktyczne odzwierciedlenie między innymi w przemyśle produkującym bezpośrednio na rynek. Upraszczając: jakość pracy załóg tego przemysłu w dużej mierze określa jakość naszego powszedniego życia. Przemysł ten spełnia bowiem nasze codzienne pragnienia. Rodzaj i poziom produkowanych przezeń towarów weryfikowane są przez milionowe rzesze konsumentów, z których każdy bez trudu odróżni np. towar chodliwy od buba.

Kolejne spotkanie zorganizowane z inicjatywy „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” w cyklu „Forum: pytań, opinii, wniosków”, postanowiliśmy poświęcić właśnie problemom produkcji rynkowej i metodom poprawiania jej jakości. Dyskusję tę zorganizowaliśmy w Kaliszu, gdyż właśnie województwo kaliskie jest jednym z tych, którego przemysł dostarcza dużo wyrobów bezpośrednio na rynek.

W spotkaniu udział wzięli: **STANISŁAW MISAN** — zastępca dyrektora Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Kotlin”, **ANDRZEJ STANOCH** — przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Kaliszu, **KAZIMIERZ SZNELEWSKI** — dyrektor naczelny Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Winiary”, **EUGENIA ŚMIELECKA** — zastępca dyrektora do spraw produkcji Zakładów Przemysłu Dzwierskiego „Polo” w Kaliszu. Z ramienia redakcji dyskusję prowadzili: **BOGDAN PARDUS** — przedstawiciel „Głosu Wielkopolskiego” w Kaliszu oraz **MAREK PRZYBYLSKI**.

Model konsumpcji

Przed wszystkim JAKOŚĆ

„GŁOS”: — Społeczeństwo niejednokrotnie ocenia funkcjonowanie całej gospodarki przez pryzmat ilościowego i jakościowego zaopatrzenia naszych sklepów. Krytyczną ocenę wywołują towary niepotrzebne, kiepskie lub brak dobrych wyrobów. Sprawom jakości — pracy i produkcji — sporo uwagi poświęcają najwyższe władze partyjne i państwowe. Znalazło to też potwierdzenie w Wytocznych na VII Zjazd PZPR. A jak pojmowana jest idea lepszej jakości produkcji w reprezentowanych przez was zakładach produkcyjnych?

Nie tylko surowiec

K. SZNELEWSKI: — W „Winiarach” uważamy, że jakość produkcji zależy przede wszystkim od jakości surowca, z którego produkujemy koncentratową żywność, a także od nowoczesności technologii, opakowań i oczywiście kwalifikacji fachowych załóg. Nie na wszystkie spośród tych czynników możemy oddziaływać w równym stopniu. Aby pozyskiwać właściwy surowiec bardzo rozwinięliśmy własną kontraktację warzyw. To pozwala nam kierować jakością i asortymentem, dzięki czemu otrzymujemy taki surowiec, na jakim nam zależy. Nie jest to sprawa bagatelna: przecież przerabiamy rocznie 20 000 ton świeżych warzyw; połowę użytkujemy już od naszych plantatorów. Szkolimy ich i nadzorujemy.

S. MISAN: — Chciałem dodać, że właśnie pozyskanie właściwego surowca ma dla zakładów przemysłu spożywczego kapitalne znaczenie, bo często wręcz przesądza o jakości produktu finalnego. Jest to zwłaszcza ważne w „Kotlinie”. W przetwórstwie owocowo-warzywnym przeróbka surowca nie jest aż tak „głęboka”, jak w produkcji koncentratów spożywczych. U nas konsument nawet w gotowym wyrobie widzi z jakiego surowca został on zrobiony. Dlatego też dbamy o własną kontraktację. Tą drogą nabywamy całość przerabianych warzyw i połowę — owoców. Naszych plantatorów zaopatrujemy w nasiona i sadzonki, wyposażamy ich w aparaturę i środki do ochrony roślin (uzyskują pięćdziesięcioprocentowe bonifikaty przy zakupie), udzielamy plantatorom fachowej pomocy. Wreszcie staramy się ułatwić przetransportowanie plodów naszymi samochodami od plantatorów do punktów skupu i zakładu. Jesteśmy przedsiębiorstwem nie najnowocześniejszym, nie możemy więc pokusić się o jakieś supernowoczesne technologie czy receptury. Walka o jakość rozgrywa się u nas w takich kategoriach, jak utrzymanie higieny produkcji i sumienność obróbki. Dzięki tym wszystkim zabiegom w roku bieżącym w tzw. pierwszym wyborze (jakość wyrobu — M.P.) wykonamy osiemdziesiąt dziewięć procent produkcji czyli o piętnaście procent więcej niż w roku ubiegłym.

Firmy Francji i Włoch zakupiły patent radzieckie go wynalazku — preparatu umożliwiającego długotrwałe przechowywanie winogron, z minimalnymi stratami.

Starożytni Grecy odymiali pomieszczenia, a nawet beczki przeznaczone do przechowywania winogron gazem siarkowym, mającym zadziwiająco właściwość zapobiegania rozwojowi pleśni i bakterii. Spółność ten stosuje się również i dziś.

Ale gazowy „anioł-stróż” nie ogranicza swojego działania do pleśni i bakterii. Powoduje on szybsze niszczenie metabolicznych części komórek chłodzi-nych. Ponadto gazowanie należy powtarzać co dziesięć dni, po-

nieważ w innym wypadku winogrona psują się jeszcze szybciej w wyniku utraty swojej odporności naturalnej.

Prowadzi się w różnych krajach poszukiwania preparatu, który by wydzieliał gaz siarkowy bezpośrednio w skrzynkach z winogronami w niewielkich dawkach, ale w przeciągu długiego okresu czasu. Preparat taki (tabletki pirosiarczynu potasu) uzyskali uczeni radzieccy pracujący pod kierownictwem kandydata nauk technicznych, docenta Aleksandry Kozurowej w Moskiewskim Instytucie Gospodarki Narodowej imienia Plechanowa. W skład tych tabletek poza pirosiarczynem potasu wchodzi też siarczyn magnezu i

kwasy stearynowy. Dzięki hamującemu działaniu żelatyny, tabletki wydzielają dwutlenek siarki w przeciągu 5 — 6 miesięcy. Na powierzchni tabletek tworzy się błonka chroniąca winogrona przed niszczącym działaniem zbyt dużego stężenia gazu, który mógłby odbarwić jagody.

Porcje wydzielanego gazu są 26 — 27 razy mniejsze niż przy odymianiu w chłodniach. Przy takim dozowaniu w skrzynce z winogronami tworzy się mikroklimat odkażający, zapobie-

„GŁOS”: — Usłyszeliśmy tutaj, że zakłady wykonują „plan gatunkowości”, przekazują odbiorcom wyroby pierwszego gatunku. A więc rozliczają się niejako administracyjnie z wykonaniem „planu jakościowego”. Coraz częściej jednak nie wystarcza wykonać dany wyrób zgodnie z przyjętymi parametrami technicznymi i obowiązującymi normami. Produkt musi zyskać akceptację przede wszystkim konsumenta. Znamy przykłady towarów wykonanych zgodnie z normami i mimo to nie cieszących się popytem na rynku. Czy zatem nie należałoby — oceniając jakość wyrobów — kierować się nie tylko jego zgodnością z normami, ale również i opinią nabywców?

E. ŚMIELECKA: — Musimy posługiwać się jakimiś kryteriami. W „Polo” miernikiem statystycznym jest udział wyrobów pierwszego gatunku w całości produkcji. W tym roku wyprodukujemy około siedem i pół miliona sztuk wyrobów; chcemy, aby siedemdziesiąt procent z nich posiadało cechy wyrobów pierwszego gatunku. Zdajemy sobie jednak sprawę, że konsument w swojej ocenie uwzględni też i takie cechy wyrobów, jak: estetyka, funkcjonalność, nowoczesne wykończenie i nowoczesność surowca, z którego został wykonany. Wreszcie — w naszym przypadku — modę...

Klient ceni modę

„GŁOS”: — Właśnie moda. W przypadku wyrobów przemysłu lekkiego do kryterium wysuwa się bodaj na plan pierwszy. Cóż bowiem klientowi po tym, że wyrób jest poprawnie uszyty z dobrego surowca, skoro jest po prostu niemodny? Tymczasem obserwuje się, że nadal niektórzy klienci — zwłaszcza panie — przedkładają jeszcze komisowe ciuchy nad to, co oferuje im „Polo”.

E. ŚMIELECKA: — Jeżeli czasami przegrywamy w konkurencji z wyrobami z komis, to nie ze względu na złe wykończenie naszego produktu czy nienadążanie za modą. Głównym powodem są tutaj surowce. W Polsce produkujemy wyroby dzwierskie głównie z anilany i bistoru. Są to surowce już trochę przestarzałe. Klient szuka już wyrobów z innych przedz, bardziej fantazyjnych. Niedługo będziemy i my dysponować nowoczesniejszymi surowcami. Uruchomiliśmy już w Polsce produkcję fantazyjnej przedz poliamidowej modyfikowanej — pod nazwą nistil. Ta przedz stworzy nowe możliwości asortymentowe dla przemysłu dzwierskiego, zwłaszcza w zakresie fantazyjnych wyrobów damskich bluzeczek. Kiedy na październikowej giełdzie pokazaliśmy wyroby z nistilu, handlowcy chcieli kupić ich czterokrotnie więcej, niż opiewała nasza oferta.

„GŁOS”: — „Polo” należy do tych zakładów, które „zmagają się z nowoczesnością”. Zostały zmodernizowane — właściwie niemal wybudowane od nowa — a jeszcze nie w pełni produkują wyroby, jakich oczekują konsumenci. Jest to jakby choroba postępu technicznego...

E. ŚMIELECKA: — Sądę co innego. Jesteśmy w coraz większej zgodzie z modą; wiele też zrobiliśmy dla poprawienia funkcjonalności i jakości wyrobów. Przecież dzięki uruchomieniu nowej wykończalni przekazujemy konsumentowi wyroby bardziej trwałe,

odporne na brudzenie się, elektryzowanie. Są one już więcej warte dla użytkownika.

Wartościowy towar

„GŁOS”: — Tak więc doszliśmy do pojęcia „wartościowego towaru”. W przemyśle lekkim oznacza to wyrób modny i trwały. Zaś w przetwórstwie spożywczym zapewne: smaczny i łatwy do przyrządzenia. Co w „Winiarach” robi się, aby przekazać klientom żywność jeszcze łatwiejszą do przygotowania?

K. SZNELEWSKI: — Chcemy uszlachetniać wszystkie wyroby właśnie tak, aby można je było szybciej i wygodniej przygotowywać do spożycia. Na przykład dajemy już niepszone desery: chcemy, aby wśród zup jak najwięcej było tzw. błyskawicznych i zamierzamy skrócić czas ich przygotowywania z 5 do 3 minut. Zamierzamy też wyprodukować desery, które da się przyrządzić bez gotowania. Ulepszymy odżywki dla dzieci. Będą one smaczniejsze, bo produkowane z wyborowego surowca. Wprowadzimy do odżywek witaminy i sole mineralne...

„GŁOS”: — Mówimy stale o jakości produktów, takich, które już znamy z półek sklepowych. Są już one niezłe, ale powinny być lepsze i — nadal trzeba nam ich więcej. Przedsiębiorstwa muszą dbać więc i o stałe polepszenie jakości i o wzrost wydajności pracy. Daje to bowiem możliwość przekroczenia planów, wykonywania produkcji dodatkowej...

A. STANOCH: — Byliśmy pierwszym województwem, które utworzyło własny wojewódzki bank produkcji dodatkowej. Dotychczas zakłady przekazały do tego banku wyroby wartości trzystu czterdziestu jeden milionów złotych. Oczywiście oprócz tego realizowana jest produkcja planowa i wszelkie inne uprzednio podjęte zobowiązania.

Produkcja dodatkowa z resztek

„GŁOS”: — Interesuje nas sposób, w jaki realizowana jest ta dodatkowa produkcja. Czy nie dzieje się to na tej zasadzie: dajcie dodatkowy surowiec, to wykonamy dodatkową produkcję? Cenna jest przede wszystkim dodatkowa produkcja, która powstała z zaoszczędzonego surowca.

E. ŚMIELECKA: — Nasze najnowsze zobowiązania (dodatkowa produkcja czterdziestu jeden tysięcy sztuk wyrobów), realizowane są przy użyciu surowców wtórnych — z resztek i końcówek przedz. Dodam, że produkujemy z tych surowców estetyczne i pełnowartościowe wyroby.

„GŁOS”: — Oszczędzacie na surowcu, wykorzystując odpady. A co z tego ma załoga?

E. ŚMIELECKA: — Mamy tutaj wymierne wyniki z tytułu produkcji dodanej i funduszu płac, co jest bezpośrednio odczuwane przez załogę. W ogóle wszystkie zobowiązania i produkcję dodatkową będziemy realizować z surowców zaoszczędzonych w zakładzie.

K. SZNELEWSKI: — Załoga „Winiar” realizuje zobowiązania dodatkowej produkcji wartości dwustu milionów złotych. Dotąd wykonałmy wyrobów za sto siedemdziesiąt milionów złotych. Staramy się je produkować przy użyciu surowców i opakowań zaoszczędzonych dzięki zwiększonemu reżimowi technologicznemu i większej staranności obróbki.

S. MISAN: — My też widzimy rezerwy w oszczędnym gospodarowaniu surowcem. Wykonaliśmy już produkcję dodatkową wartości piętnastu milionów złotych, a teraz realizujemy kolejne zobowiązanie opiewające na towary wartości dziewięćdziesięciu milionów złotych. Będą to głównie zupy regeneracyjne, soki słodzone i dzemy malinowe na eksport.

„GŁOS”: — Spróbujmy uogólnić naszą dyskusję. Większość producentów wytwarzających wyroby rynkowe zdaje sobie sprawę, że powodzenie na rynku mogą uzyskać tylko dzięki wysokiej jakości swojej roboty. Uświadomienie sobie tego faktu jest konieczne zwłaszcza wobec zbliżającej się nowej pięciolatki. Będzie to pięciolatka jakości pracy — a więc i produkcji. W województwie kaliskim są tradycje dobrej roboty, a jego przemysł zyskał ostatnio wiele na nowoczesności. Chodzi o to — nie tylko w Kaliszu — żeby te tradycje, nawyki, zaangażowanie ludzi w pracę oraz technologiczna sposobność, stworzyły łącznie potężniejsze moce wytwórcze i spożytkowane zostały optymalnie. W tym kryje się szansa znacznego podniesienia jakości naszej pracy. Wspólnie będziemy z niej korzystać i tego oczekujemy od innych.

Dziękujemy za udział w dyskusji.

Dyskusję opracował:
MAREK PRZYBYLSKI



W halach produkcyjnych zakładów „Polo” spotkać można głównie kobiety. W nowoczesnych pomieszczeniach stworzono im tutaj dobre warunki pracy.

Fot. — B. Bertrand

Tabletki długowieczności

goci, oddziałując na procesy oddychania i parowania.

O skuteczności preparatu świadczy poziom strat przechowywanych winogron — najwyżej 2,5 procent.

Nowy preparat dobrze zaprezentował się także w doświadczeniach z cebulą, dwukrotnie zmniejszając procent strat. Chroni również owoce tj. śliwy i czereśnie (po opakowaniu w specjalną błonkę). Można go stosować do ochrony roślin niejadalnych po razanych pleśnią, takich jak cebulki kwiatowe, korzenie i kłącza. (APN)

III runda sezonu jesiennego I ligi piłkarskiej

Tegoroczne rozgrywki jesiennie I ligi piłkarskiej odbywają się na raty. Spowodował to kalendarz spotkań reprezentacji kraju w eliminacjach Mistrzostw Europy i jak zwykle częściowo także udział niektórych zespołów w meczach o europejskie puchary. W niedziele drużyny I ligi wracają na boiska, aby rozpocząć trzecią i ostatnią rundę sezonu tegorocznych rozgrywek sezonu 1975/76.

Piłkarze poznańskiego Lecha podejmują rybnicki ROW. Górnikom na razie lepiej wiodzie się w rozgrywkach niż kolejarzom. Zdobyli 12 pkt. i zajmują V miejsce. W ubiegłym sezonie niewiele brakowało, a opuściliby I ligę. Natomiast rezerwywnicy spisywali się rezerwy i zespoły w Pucharze Polski. ROW (w finale faktycznie w najsilniejszym składzie) był nawet

bliski zdobycia tego trofeum. Drużynę rezerw prowadził Edward Jankowski, niedługo znany zawodnik Górnik Zabrze, a obecnie trener kadry I-ligowców. Ma on jak widać szczęśliwą rękę i będzie zapewne chciał zmienić remisowy w ostatnich latach bilans spotkań Lech — ROW. W sezonach od 1971/72 (ten pierwszy sezon to jeszcze II liga, z której ROW i Lech awansowały do ekstraklasy) do 1973/74 dwukrotnie zwyciężył Lech 3:0 i 2:0, także dwa razy rybniczanie 4:0 i 1:0, a aż cztery mecze zakończyły się remisami, z tego trzy razy w Rybniku.

Lechcieli przygotowywali się sumiennie do niedzielnego (godz. 11) pojedynku. Trenowali najpierw w Wągrowcu, potem w Poznaniu. Ostatni sparing z twardo grającym Energią Cottbus, wygrany przez kolejarzy 2:0 potwierdził spore możliwości ofensywne zespołu. Wydaje się, że lepiej niż przed przegraną dysponowana jest obrona. Natomiast trudno nam po spotkaniu wtorkowym wyrazić pogląd na temat możliwości drugiej linii, w której Szewczyk nie gra jeszcze tak, jak wiosną br. W niedziele za sadniczych zmian w składzie nie należy przewidywać. Być może na boisku, przynajmniej przez część spotkania zobaczymy po długiej przerwie Zbigniewa Gutę, a w napadzie zagra chyba Andrzej Szostak — strzelec jedynej bramki dla Polski w meczu UEFA juniorów z Danią w Kopenhadze (wynik 1:1).

A oto zestaw par w pozostałych spotkaniach niedzielnego I ligi: Zagłębie — Stal Rzeszów, Legia — Śląsk, Polonia — Widzew, ŁKS — Górnik, Pogon — Szombierki, Stal Mielec — Tyhy. Czy dojdzie do meczu Wisła — Ruch. Relacje pism sportowych są w tej sprawie sprzeczne. „Przegląd Sportowy” z 30. X informuje, że spotkanie zostało przez PZPN przełożone w związku z ... potrzebą, jak najlepszego przygotowania się Ruchu do rewanżowego pojedynku pucharowego z PSV Eindhoven w Holandii. Pozostawiamy tę decyzję bez komentarzy.

W II lidze w grupie północnej Olimpia, prezentując ostatnio zwykłe formy czeka niełatwy mecz z Arką w Gdyni. FKS-ligowcy zajmują wysoką drugą lokatę z nieznaczną stratą punktów do Arki. Remis gwardzistów w tym spotkaniu byłby dużym sukcesem zespołu trenera R. Komasy. A.K.

Kryty tor łuczniczy poznańskiej Surmy

Przyspieszone zostało tempo budowy obiektu, który zasługuje na miano unikalnego. Mowa o hali — torze łuczniczym wznoszonym na boisku poznańskiej Surmy tuż obok jej torów łuczniczych na otwartym powietrzu.

Hala Surmy umożliwi prowadzenie ćwiczeń ogólnorozwojowych. Wyposażona zostanie także w siłownię. Najważniejsze wszakże, że w obiekcie tym będą stałe stanowiska pozwalające 12 łucznikom jednocześnie strzelać do tarcz na dystansie 50 lub 30 metrów. A są to odległości niejako podstawowe w treningu łuczniczym.

W tym roku hegemonia Surmy w łucznictwie polskim była bezsporna. Liczymy na to, że drużynowy mistrz Polski dysponując takim obiektem, jakiego nie posiada żaden klub w Polsce, poczyni dalsze postępy, po zwalajace zwiększyć liczbę sukcesów na arenie międzynarodowej.

Kryty tor łuczniczy Surmy ma być oddany do użytku w marcu 1976 roku. Projektuje się, że będzie służył jako zaplecze treningowe uczestnikom Szmierznych Mistrzostw Świata Juniorów. Impreza ta odbędzie się w poznańskiej Arenie w dniach od 16—19 kwietnia przyszłego roku. (y)

Projekty „przebudowy” klimatu

Można zmienić — ale jak?

Jak zmienić klimat — w sposób korzystny dla człowieka? Nad tym problemem od wieków głowili się naukowcy; powstało w związku z tym wiele projektów fantastycznych lub mających realne uzasadnienie. Raz po raz nawracała np. sprawa nawodnienia Sahary. Powstał nawet projekt budowy wielkiego sztucznego zbiornika — tzw. „Morza Saharyjskiego” — skierowania na Saharę wód rzeki Kongo, przegradzonej w tym celu zaporą — budowy drugiego zbiornika w miejscu jeziora Czad zasilonego wodami rzek Ubangi i Szari; odpływająca

stąd woda tworzyłaby „drugi Nil”. Tą drogą można złączyć klimat strefy tropikalnej w Afryce — dowodzą autorzy pomysłów. Te interesujące projekty upadły — na terenach przeznaczonych pod projektowane sztuczne „morza” znaleziono ropę naftową, gaz ziemny, inne surowce — nie było więc mowy o zalanu ich.

Od piasków Sahary przerzucić się, krańcowo, do lodów Arktyki, one również od dawna zaprzatają uwagę naukowców. Odgródnienie dopływu zimnych wód z Morza Arktycznego do Morza Baffina pozwoli skierować przepływ ciepłych wód przez Cieśninę Beringa do Oceanu Spokojnego, co złagodziłoby klimat Kanady i północnych rejonów USA. Surowy klimat Kanady złagodziłaby gdyby się przegradziła tam Cieśnina Davisa między Grenlandią a Ziemią Baffina.

Plan Fletchera (kierownika amerykańskiej stacji dryfującej) proponuje sztuczne rozpraszanie chmur nad Lodowcem Oceanem Północnym — w celu złagodzenia klimatu Arktyki. Natomiast w Biurze Pogody USA powstał projekt zmniejszenia promieniowania ciepła z Basenu Arktycznego za pomocą wybuchów bomb wodorowych. A radziecki klimatolog w tym samym celu chciałby posyłać ciemnym proszkiem lodową pokrywę Arktyki — co zwiększyłoby pochłanianie promieniowania słonecznego lub też pokrywać wody północnego Atlantyku warstwą tworzyw sztucznych.

Nas oczywiście bezpośrednio interesuje Bałtyk — co do zmian na Bałtyku wypowiedzieli się w latach sześćdziesiątych uczeni litewscy. Wystąpili wówczas z projektem odgródnienia Bałtyku od zimnego i bardziej zasolonego Morza Północnego przy pomocy wybudowanych zapór w cieśninach duńskich. Koszt tych inwestycji — poniesiony przez kraje bałtyckie — zamortyzowałby się bardzo szybko. Jakże przyniosłoby to korzyści praktyczne? Otóż wpadające do Bałtyku wielkie rzeki szybko przekształcałyby zamknięty Bałtyk w olbrzymi zbiornik słodkiej wody, a ponadto stałby się on morzem ciepłym, nie za marzającym przez większą część roku. Spitzbergen Bałtyk pozwoliłoby uzyskać duże ilości energii (z hydroelektrowni zbudowanych w cieśninach duńskich).

Podniesienie temperatury północno-wschodnich wybrze-

ży USA byłoby możliwe gdyby skierowało się do nich ciepłe wody z Zatoki Meksykańskiej, ale wymagałoby to przeprowadzenia kanału u podstawy Półwyspu Florydzkiego i przegradzenia Cieśniny Florydzkiej.

Zapora zbudowana w Cieśninie Beringa wybitnie złagodziłaby klimat Dalekiego Wschodu. Ta nawracająca od lat sprawa do czekała się szeregu konkretnych projektów. Jeden z najbardziej interesujących zakładał zbudowanie zapory w odpowiednim miejscu Cieśniny i za instalowanie pomp wirnikowych — dla zapoczątkowania stopniowego zmieniania klimatu w skali całej planety.

Przepompowanie wód Morza Czukockiego może zwiększyć napływ Gólsztromu do Basenu Arktycznego, wskutek czego ulegną likwidacji dryfujące lody Arktyki i szybko ustali się nowa cyrkulacja oceaniczna. Wzrośnie wówczas temperatura na całej półkuli północnej. Do napędu pomp potrzebne będą ogromne ilości energii — ale już po kilku latach zmniejszy się ilość przerzucanej wody, a więc i zmaleje zapotrzebowanie na energię.

Projekt ten jest realny technicznie — i inżynierowie nie wysuwają zastrzeżeń. Opory wywołuje on u klimatologów. Dowodzą, że wybudowanie takiej tamy nie przyniesie większych zmian w klimacie Północy, natomiast odebędzie się to kosztem kontynentu: zimy staną się chłodniejsze, a lata bardziej suche; ba, zwiększy wówczas zasięg Pustynia Gobi i inne pustynie rejonu Azji. Klimatologowie są ostrożni. Oceniając zgłaszane projekty, ostrzegają, że zlikwidowanie lodów Arktyki może doprowadzić do... nowej epoki lodowcowej. Zmniejszą się bowiem wówczas kontrasty termiczne między obszarami na różnych szerokościach geograficznych — przez co osłabnie cyrkulacja atmosferyczna, krańcem wód i dopływ ciepła do Oceanu Północnego.

W prognozach uczonych — sięgających w dalszą przyszłość — uparczywie nawraca nowa epoka lodowa, która podobno nam zagraża. O przeciwdziałaniu temu zagrożeniu sporo powiedziano na Międzynarodowym Kongresie Wysokich Zapór w Nowym Jorku, gdzie rozważano m.in. projekt budowy podwodnego progu między Grenlandią a Norwegią, który oddzieli ciepłe wody Atlantyku

od Oceanu Lodowatego Północnego i tym samym odsunie groźbę nowego zlodowacenia.

Projekty sztucznych zmian klimatu pasjonują nie tylko naukowców. Toteż zainteresowanym nimi możemy powiedzieć, że prace teoretyczne nad możliwościami przekształcania świata są prowadzone również i w Polsce. Ocenę zaś najciekawszych pomysłów w tej dziedzinie podjęto m.in. w Koszalińskim Ośrodku Naukowo-Badawczym, gdzie dr Wiesław Stachlewski, geograf, kierownik Zakładu Turystyki i Ochrony Środowiska, — autor obszernej, popularnej publikacji na ten temat, zamieszczonej w „Problemach” — zajął się możliwościami i perspektywami realizacji tych projektów oraz ich odległymi skutkami dla całej naszej planety.

WITOLD NOWIŃSKI

Ołów czynnikiem kryminogennym?

Ekolodzy i lekarze podkreślają zgodnie, że zatrucie ołowiem — to jedno z największych niebezpieczeństw, jakie niesie za sobą skażenie środowiska naturalnego.

Ołów, który powoduje zatrucie organizmu człowieka, może pochodzić m.in. ze spalin, z papierosów, z naczyń kuchennych, cynowych lub ołowianych albo garnków ręcznych malowanych, które wypalano zbyt krótko.

Dwaj badacze angielscy: chemik Derek Bryce-Smith i specjalista medycyny społecznej, Tony Waldron doszli do wniosku, że ołów, oprócz wielu innych wymienionych szkodliwych skutków powoduje je... wzrost przestępczości.

Naukowcy przypuszczali, że obecność ołowiu w organizmie dziecka może powodować zaburzenia zachowania, tzw. hiperaktywność, dla której charakterystyczne są nieskoordynowane ruchy, niezdolność do skupienia uwagi przy wysiłku umysłowym i kłopoty ze snem.

Badacze angielscy twierdzą, że istnieje korelacja statystyczna między hiperaktywnością a zachowaniem społecznym i przestępczym. Stwierdzili np., że poziom ołowiu w krwi nie których więźniów jest wyższy niż w innych grupach.

Brutylski „The Lancet” sformułował rozmaite zastrzeżenia wobec hipotezy Bryce-Smitha i Waldrona, zwracając uwagę m.in. na to, że należało również przeprowadzić szczegółową analizę środowiska życiowego więźniów. Być może, okazałoby się wtedy, że ołów w ich krwi pochodził np. z nie odpowiednich naczyń kuchennych. (PAP)

ZAGRANICZNE WYSTAWY POZNAŃSKIEGO PLASTYKA

Znany poznański artysta-plastyk, Józef Kalisz, wystawia zestaw prac (plakiety, medale i grafiki o tematyce sportowej) na wystawie, której otwarcie nastąpi niedługo w Ośrodku Kultury Polskiej w Stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Berlinie. Podobny, acz nieco zróżnicowany zestaw ten sam autor przygotowuje na wystawie w Sztokholmie. Zdaniem artysty ekspozycje te na niewiele już miesięcy przed Olimpiadą w Montreale mogą się w pewnym stopniu przyczynić do popularyzacji osiągnięć naszych sportowców.

ZAINTERESOWANIA TEATRALNE DRUKARZY...

Dom Kultury Drukarza w Poznaniu ma spore tradycje w upowszechnianiu sztuki teatralnej. Obejmuje ją działalność zarówno dorosłych, jak i młodzieży oraz talentów. Najmłodszy rozwija swoje talenty w teatryku dziecięcym pod nazwą „Maseczki”. Część z nich zasiała po okresie wprawek w „Maseczki” młodzieżowy zespół teatralny „Akapi” prowadzony przez Zdzisława Krauzego. Na rozprawienie nowego roku kulturalnego „Akapi” przygotował premierę sztuki Henryka Bardejewskiego

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

1. XI — wszystkie muzea są nieczynne. W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte. MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowa k/Jarocina) — g. 10—16. ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 7) — codziennie g. 10—18. HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w

NOTATNIK KULTURALNY

pt. „Nauczył się śmiać” oraz program kabaretowy. Natomiast klub „Proscenium”, który skupia ponad 70 drukarzy, koncentruje się na działalności teatralnej w zakresie upowszechniania teatru, organizując cykl spotkań z krytykami, reżyserami, scenografami i aktorami.

„I SYMPATYKÓW PALACU KULTURY

Klub „Miłośników Teatru przy Pałacu Kultury w Poznaniu otworzył w październiku dziesiąty sezon swojej działalności. Klub, skupiający ponad 300 osób, kontynuuje wypracowane już formy współpracy z teatrem — udział w spektaklach, dyskusje z twórcami przedstawień, spotkania z aktorami i teatrologami. W listopadzie odbędzie się tradycyjna impreza przybliżająca publiczności aktorów, którzy w bieżącym sezonie rozpoczęli pracę na poznańskich scenach dramatycznych i muzycznych. Przy KMT powstanie także Sekcja Młodych w ramach której będą organizowane spektakle teatrów awangardowych, zawodowych i studenckich.

okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, soboty i dni przedświąteczne i 2. XI zamknięte. HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10—18, niedz. i św. g. 10—16 „Rozwój okręgu Cottbus 1945—1975” (do 20. XI). INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15. MUZEUM NARODOWE — g. 9—18, niedz. g. 10—15 (Galeria malarstwa polskiego — nieczynna). PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 10—15, środa g. 10—16. ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i św. g. 11—15. RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — „Wystawa waz gotuechowskich” —

BIENNALE RZEŻBY WE FRANCJI

Francuska Fundacja — Paul Ricarda (La Fondation Ricard, Ile de Bander) organizuje Biennale Rzeźby 1974—1975 pod fascynującym dla artystów-rzeźbiarzy tytułem „Muzyka i taniec”. Temat wcale nietrywialny: z poznańskich rzeźbiarzy podjęli go jak dotąd pełni twórczych zamierzeń Jan Maria Jakób, Józef Kopczyński i Józef Murewski.

Francuska Fundacja przeznaczyła jako nagrody stypendia wraz z zamówieniami. (thn)

PRZY KOMINKU

Platy już rok odbywają się w Pałacu Kultury w Poznaniu spotkania literackie przy kominku prowadzone przez Jerzego Grupińskiego. W nowym sezonie odbyło się spotkanie z poznańskim satyrykiem Januszem Przybyśsem oraz prezentacją śląskiej grupy literackiej „Kontekst”. W imprezie z cyklu „Nowe twarze” przedstawia swoje wiersze Irena Szlagiewicz, a Tomasz Rzepa — fragmenty prozy. Przy kominku wystąpił także laureat V Turnieju Jednego Wiersza o Nagrodę „Zielonej Wazy” — Edward Popławski. W listopadzie odbędzie się wieczór uczniów szkół średnich, którzy przedstawiają swoje próby literackie. (gra)

g. 9—15, pon. i śr. g. 12—18, niedz. i św. g. 10—15, sob. i dni przedśw. — zamknięte.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowie, Wczasowa 1) — codziennie g. 10—15, niedz. i św. g. 10—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (na Cytađeli) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu do odwolania nieczynne.

MUZEUM W ROGAŁINIE — g. 10—16 (Galeria malarstwa nieczynna) do 30. XI zamknięte.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w

nie chodzi jednak tutaj tylko o prostą odpowiedź na to pytanie. Szukasz starych i zobaczysz człowieka nieszczęśliwego, zagonionego, który wciąż z uporem poszukuje na własną rękę sposobu, by być prawdziwie i z godnością. Jego bohater wie, że zmarnował własne życie, że postępuje źle. Sam siebie sądzi i sam na siebie wydaje wyrok.

Szukasz jest przenikliwym obserwatorem. Nie lęka się sarkazmu, ale — i jako reżyser, i jako aktor — unika brutalności, choć ukazuje okrucieństwo świata i tragizm ludzkich losów w sposób bardzo wiarygodny. Jego „Kraina czerwona” przemawia więc do widzów wielką szczerością spojrzenia na ludzi i na świat.

W fabularnej warstwie tego pięknego i wzruszającego filmu nie brak także wątku wielkiej, a niełatwej miłości. Główna postać — kobieta, Lubow Bajkalo-wa, wnosi do filmowej opowieści niezwykłą mądrość serca i życiowy rozsądek. Odtwarzając tę rolę Lidia Fiedosiejewa kreuje postać ze szczerością i prostotą, z głębokim, choć dyskretnym liryzmem. (kos)

Puszczykowie: wtorki, środy, niedz. g. 10—13, piątki g. 15—18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowie 190).

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Karl Anderson „Malarstwo” — g. 10—20, niedz. i św. g. 12—18.

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Grupy „3+...” P. Jasiński, L. Morawski, R. Zielewicz (od 16. X do 2. XI).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa grafiki — Erich Brauer (Austria) (do 14. XI); Wystawa tka niny — PAM DEKEMA-STURM (Holandia) — (do 16. XI) — g. 11—18, niedz. i św. 10—15. Od 3. do 23. XI — Wystawa Prac Klubu Młodych Plastyków.



Sobota 1 XI

PROGRAM I
12.00 — „Niezwykły mieszkaniec Mzi-
my” — film (kol.);
12.30 — Zielony turniej;
13.20 — W Starym Knie — „Alek
sandra Zabęczyńskiego portret z
listów”;
14.20 — Dla dzieci: „Baśń o za-
kłytych braciach”;
15.15 — Koncert symfoniczny
WOSPR i TV — „Symfonia
fantastyczna” — Hektor Ber-
lioz — dyryguje Tadeusz Stru-
gala;
16.10 — Teatr Małych Form — Kon-
stanty Idefons Gacziński:
„Niobe”;
16.55 — „X Y Z” — cz. II;
17.15 — „Machocha” — radz. film
fab. (kol.);
18.40 — „Pani poseł” — rep. (kol.);
19.00 — „Romeo i Julia” — film
baletowy;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — „Monitor” (kol.);
20.20 — „Sutjeska” jug. film fab.;
22.25 — „Romaniczny strzelec” —
widowsko muzyczne oparte na
fragmentach opery Carla Marii
Webera (kol.).

PROGRAM II
15.30 — „Ballada o Narayamie” —
jap. film fab. (kol.);
17.05 — Pasaż, przygoda, ryzyko —
„13,40 kilometrów od Warsza-
wy”;
18.05 — „Tropem Nomadów” —
film dok. TVP (kol.);
18.35 — Kino Miniatur — radz.
film animowany (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — „Monitor” (kol.);
20.20 — Henryk Szeryng gra kon-
cert skrzypcowy D-dur Jana
Brahmsa;
21.05 — „El Hombre” — oratorium
Zbigniewa Bujarskiego z cy-
klu: „Warszawska Jesień 74”;
22.00 — „Macario” — meks. film
fab.

Niedziela 2 XI

PROGRAM I
7.30 — IV kurs Rolniczy;
8.05 — „Przypominamy, radzimy”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i
zagrodzie”;
8.40 — „Bieg po zdrowie”;
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — Reklama;
10.45 — „Z myśli i pracy” — film
dok.;
11.45 — Lektura Pegaza;
12.05 — Dziennik;
12.25 — „Tydzień” — magazyn
spraw codziennych (kol.);
12.55 — Konc. fortep. — „Korona-
cyjny” Mozarta gra Daniel Ba-
renboim (kol.);
13.30 — Dla dzieci: „Feliks — zna
czy szczęśliwy” (kol.);
14.05 — Klub Sześciu Kontynen-
tów — „Spotkanie po 50 la-
tach” (kol.);
14.50 — Gra Orkiestra Wojskowa
Garnizonu Krakowskiego;
15.05 — Losowanie Toto-Lotka;
15.20 — „Langbranch na sprzedaż”
film fab. prod. USA (western);
16.10 — „Refleksje obywatelskie”;
16.25 — „Śladami Conrada” — rep.
z Indonezji;
17.00 — Sprawozdawczy magazyn
sportowy;
18.00 — Krajobraz Polski — „Za-
lew Wiskany”;
18.15 — „Wielka gra” — teletur-
niej;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych —
„Opowieść o dwóch wiedz-
mach”;
20.30 — „Rodzina Whiteoaków” —
odc. I filmu ser. prod. kanad.
(kol.);
21.20 — „Niezapomniane melodie”
(kol.);
21.50 — Wiadomości sportowe;
22.10 — Sto pytań do Czesława Nie-
mena.

PROGRAM II
14.05 — Magazyn Lotniczy;
14.35 — Niedziela z filmem;
15.35 — „Tomasz Mann” — film
dok. prod. NRD;
16.40 — Tańczy Ewa Głowacka —
laureatka „Godziny Orfeusza”
(kol.);
17.10 — „Spotkanie w Bajce” —
polski film fab.;
18.25 — Sprawozdawczy magazyn
sportowy;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Uprawdzenie z seraju” —
fragmenty opery Wolfganga
Amadeusza Mozarta (kol.);
21.15 — „Wielka ziemia” — film
dok.;
22.05 — „Urzekło nas morze” —
program estradowy (kol.).

Poniedziałek 3 XI

PROGRAM I
15.30 — NURT;
16.30 — Dziennik;
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Zwierzenia” (kol.);
17.40 — „Echo stadionu” — odc. 8
pt. 11 października — ponie-
dzialek — film ser. prod.
radz.;
19.00 — „Szare na złote” — „Mam
pomysł”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV — Wiesław
Wisniewski: „Tragedia opty-
mistyczna”;

21.50 — „Panorama”;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Reklama (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II
16.50 — Język niemiecki, I. 1 —
kurs podstawowy;
17.20 — Polski Film Dokumentalny:
„Harczerze śląscy” i „Operacja
„Złote Wrota”;
18.05 — „Spotkania z Armenia” —
film TV węgierskiej i APN
(kol.);
18.35 — Piosenki znad egzoty-
cznych mórz (kol.);
19.00 — „Echo tygodnia”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Świat, obyczaje, polity-
ka”;
20.50 — Zagraniczny film dok.:
„Kraj Doniecki” — film prod.
radz. (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Tatrzańska Jesień 75” —
tańczy zespół „Bul i Nidaros”
(Norwegia — kol.);
22.00 — NURT;
22.30 — Język angielski w nauce
i technice (powt.). I. 5.

Wtorek 4 XI

PROGRAM I
10.00 — „Rodzina Whiteoaków” —
odc. I filmu ser. prod. kanad.
(kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Nie tylko dla pań”;
17.25 — „Tuzin” — teleturniej;
17.50 — „Studio TV Młodych”;
18.40 — Reklama;
18.45 — Fakty, opinie, hipotezy —
„Zwierzenia na zamówienie” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzi-
my...” (kol.);
20.25 — „Wielka przemiana” —
odc. II filmu ser. prod. radz.
(kol.);
21.35 — „Interstudio” (kol.);
22.20 — „Wieczorny gość — Alina
Janowska”;
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Reklama (kol.);
23.10 — Wiadomości sportowe;

PROGRAM II
16.20 — Język angielski — I. 5,
kurs podstawowy;
16.55 — Malarstwo i film — malar-
stwo polskie — (kol.);
17.35 — Teatr TV: Wsiewołod Wis-
niewski — „Tragedia o wymi-
stychna”;
19.00 — „Poradnik rodzinny”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wtorek melomana — So-
natę A-dur Mozarta gra Ja-
nuszek Olejniczak — Elgar Va-
rese „Offrandes”;
21.00 — „24 godziny” (kol.);
21.10 — „Spotkania ze sztuką”
(kol.);
21.45 — „Trylogia o Maksymie”
— cz. I pt. „Młodość Maksyma”
— radz. film fab.;
22.25 — Język niemiecki — (powt.)
I. 1.

Środa 5 XI

PROGRAM I
9.30 — „Wielka przemiana” — film
ser. prod. radz. (kol.);
15.30 — NURT;
16.30 — Dziennik;
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Dla dzieci: „Co to jest?”;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — „Informacje — Towary —
Propozycje”;
17.50 — „Bolero — Ravela gra...”;
18.05 — „Poligon” (kol.);
18.30 — Sprawozdawczy magazyn
sportowy;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Myśl i serce” — radz.
film fab. cz. I (kol.);
21.30 — „Czym żyje świat?” (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Reklama;
22.20 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II
16.10 — Język francuski — I. 6,
kurs I stopnia;
16.45 — Dla młodych widzów —
„Szkoła wynalazców”;
17.15 — „Poradnik młodych”;
17.45 — „Czerwone wino” — odc. I
— filmu ser. prod. CSRS (kol.);
19 — Program aktualny (kol.);
19.20 — Dobranoc — (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Wielcy ludzie a muzyka”
— Mikolaj Gogol;
21.10 — Rada pedagogiczna — „Te-
sty w szkole”;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — „Spotkania z górami”;
22.25 — NURT;
22.55 — Język angielski — (powt.)
I. 5 — kurs podstawowy.

Czwartek 6 XI

PROGRAM I
10.00 — „Myśl i serce” — radz.
film fab. cz. I (kol.);
12.30 — „Decyzje piętnastolatów”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.05 — Reklama;
18.10 — Program publicystyczny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzi-
my...”;
20.25 — „Telefon 110” — film ser.
prod. NRD (kol.);
21.30 — „Pegaz” (kol.);

22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Reklama (kol.);
22.35 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II
16.45 — Język rosyjski — I. 6, kurs
podstawowy;
17.15 — Na rynkach świata — BE-
FAMA;
17.35 — „Olkusz moje miasto”
(kol.);
17.55 — „Przemyśle” — Domy i lu-
dzie;
18.30 — „YAO” — film seryjny
prod. francuskiej pt. „Ludzie z
piorunami” (kol.);
19.00 — „Spotkanie z Wielkopo-
lką”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Informator turystyczny
(kol.);
20.40 — „U progu kariery”; Adam
Zemla — akordeon;
21.05 — „24 godziny”;
21.15 — Teatr Faktu: Andrzej Li-
piński i Krzysztof Wojciechow-
ski — „Zawisza Czarny” —
kol.;
22.05 — Język francuski — (powt.)
I. 6, kurs I stopnia;
22.35 — Oferty.

Piątek 7 XI

PROGRAM I
7.55 — Bezpośrednia transmisja z
defilady wojskowej w Mo-
skwie z okazji 58 rocznicy Re-
wolucji Październikowej;
10.30 — „Telefon 110” — film fab.
prod. NRD (kol.);
15.55 — NURT;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Kino Telefora;
17.35 — Latający Holender — „Mor-
ski piątek listopada”;
18.05 — „TV Informator Wydaw-
niczy”;
18.20 — Mała Encyklopedia Zwie-
rząt — „Słoń indyjski” — film
prod. franc. (kol.);
18.55 — „Sezam”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Myśl i serce” — cz. II
radz. film fab.;
21.30 — „Panorama”;
22.10 — „Codzienne słowo — przy-
jaźń” — film dok. o ludzich
Tow. Przyjaźni Polsko-Radziec-
kiej;
22.40 — „Gospodarność i ja”;
22.55 — Dziennik (kol.);
23.10 — Reklama (kol.);
23.15 — Wiadomości sportowe;
23.25 — „Informacje — Towary —
Propozycje”.

PROGRAM II
16.15 — Język angielski w nauce
i technice I. 6;
16.50 — Towarzystwo Wiedzy Pow-
szechnej: „Dziś i jutro na-
szej szkoły”;
17.20 — „Telefon 110” — film se-
ryjny prod. NRD (kol.);
18.25 — „Laboratorium 75” — Tran-
sportowe szlaki;
19.00 — Program rozrywkowy;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Most” — Badania podsta-
wowe w balneologii;
20.50 — „24 godziny” (kol.);
21.00 — „Warszawa — Moskwa”;
21.30 — „Peters” — radz. film.
fab.;
22.10 — NURT;
23.40 — Język rosyjski — (powt.)

CODZIENNE w programie I
Telewizyjny Technikum Rolniczy:
w sobotę o godz. 6.30; w ponie-
dzialek o godz. 12.45; we wtorek
i czwartek o godz. 6.30, 13.45; w
środe i piątek — o godz. 6.30 i
12.45. (b)

zawszad o wszystkim

PRACOWAŁY DLA SWOICH ŚRODOWISK

PILA. Kilka tysięcy kobiet,
mieszkanek Ziemi Nadnoteckiej,
pracowało ostatnio na rzecz włas-
nych środowisk. W ten sposób
odpowiedziały one na apel Wó-
jewódzkiej Rady Kobiet, by czyn-
nem społecznym uczci zbliżają-
cy się Jazd partii. Najwięcej, bo
kilkaset osób porządkowało w
Pile tereny nad Gwrdą, które za-
mieniały się obecnie na kolejną
część miejskich bulwarów. Efek-
tem ich społecznej postawy są
m. in. posadzone tu drzewa i
krzewy. W pracach tych, wyko-
nanych niezależnie od czynów
społecznych na rzecz swoich za-
kładów pracy, wyróżniły się gru-
py członkiń Koła Rodzin Milicyj-
nych, Ligi Kobiet, WSS „Społem”
oraz uczennice Technikum Gós-
tronicznego i Liceum Ekono-
micznego. (Zr)

MALŻONKOWIE — JUBILACI

ŚREM. Sędziwych małżonków-
jubilatów podejmowali ostatnio
ojcowie miasta i gminy, wręcza-
jąc im — oprócz kwiatów i upom-
inków — nadane przez Radę
Państwa medale „Za długoletnie
pożycie małżeńskie”. Za 60 lat
wspólnego pożycia otrzymali je
Marianna i Wincenty Matusza-
kowie, zaś za półwiecze zwią-
ku: Stanisława i Franciszek Ba-
kowie, Katarzyna i Józef Macie-
jewscy, Wiktoria i Jan Sikorscy,
Marianna i Michał Śliwiński, Jo-
zefa i Jakub Tomczakowie, Ma-
rianna i Stanisław Walczakowie
(wszystkie pary — ze Śremu) oraz
Marianna i Andrzej Madrzy z
Góry i Helena i Wincenty Piotrow-
scy z Gaju. (bop)

LISTOPAD	Wszystkich Świątecznych
1 Sobota	Bohdana Tobiasza
2 Niedziela	Święto: 6.34 — 16.12

TEATRY

Nieczynne.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEZ Noteć: „Zwycię-
stwo”; Ceramik: niedz. „Królowe
Dziękuję Zachodni”; Hajduki kpt.
Angelo”;
CZARNKÓW: „Aresztuję cię
przyjaciela”;
GNIEZNO Lech: „Zakłete rewir-
y”; Polonia: „Jak zdobyć prawo
jazdy”;
GOSTYN: „Jeremiah Johnson”;
GORA: „40 karatów”;
JAROCIN: „Strach” i „Polska
gola” (dokum.);
KALISZ Oaza: „Flip i Flap w
Legii Cudzoziemskiej”; Styrowe:
„Pepino podbija Amerykę”;
KEPNO: „Bilans kwartału”;
KONIN Centrum: „Samotny de-
tektyw” i „Niewolnicy”; Górniki:
„Gdyby Don Juan był kobietą” i
„Zeglarz znad Dunaju”;
KOŁO: „Dzieje grzechu”;
KOSCIAN: „Mściciel” i „Dzielną
szeryf Lucky Luke”;
KORNIE: „Sugarland Express”;
KROTOSZYN: „Ballada o Kow-
paku”;
LESZNO: „Noce i dnie” cz. I i
II

NOWY TOMYŚL: „Godzina za
godziną”;
OBORNKI: „Kiedy legendy u-
mierają”;

OSTRÓW Świecie: „Noce i dnie”
cz. I i II; Roma: „Ostatni seans
filmowy”;

OSTRZESZÓW: „Złoto dla zu-
chwałych”;

PILA Iskra: „Zakłete rewiry”;
Sokol: „Młynarczyk i kotka”, sob.
i niedz. „Wielki Gatsby”;

PLESZEW: „Dzień Szakala”;
RAWICZ: „Opowieść w czerw-
ni” i „Drogi do ojczyzny”;

ŚREM Słobko: „Znikąd doni-
kad”; Klubowe: „Sześć niedzi-
wów i clown Cebulka”, sob. i niedz.
„Safari 5000”;

ŚRODA: „Pierwsza spokojna
noc” i „Prywatne życie Sherlocka
Holmesa”;

SZAMOTULY: „Szczęśliwego No-
wego Roku” i „Junga z Floty Pół-
nocnej”;

SYCÓW: niedz. „Jeszcze mnie
popamiętaj”, sob. i niedz. „Cezar
i Rozalia”;

TRZCIANKA: „Tajemniczy błon-
dyn w czarnym bucie”;

TUREK: „Dziwaczyna z łaską”;

UNIEJÓW: „Droga Łuiza”;

WRZESNIA: „Kamo — ostatnia
misia”;

WAGROWIEC: „Gniazdo”;

WYRZYSK: „Heca”;

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.30
Moskwa z melodią i piosenką; 8.10
Konc. wspomnień; 9.05 Wiadomości
sport.; 9.10 „Puste noce” — aud.
folklorystyczna; 9.30 Polskie pieś-
ni żołnierskie; 10.05 Z nagrań Ze-
spółu „Studio M-2”; 11. Radiowy
Teatr dla Dzieci Młodych: „Wys-
py Siedmiu Gwiazd” cz. I; 11.20
Intermezzo operowe; 12.10 „Czło-
wiek i wiatrak”; 12.20 Przekrój
muzyczny tygodnia; 13. „Głębokie
źródło” — fragm. pow. W. Kar-

czewskiej; 13.25 Blues wokalny i
blues instrumentalny; 14. Muzyka i
poezja — wiersze poetów polskich
i obcych; 14.50 Jesienny koncert;
15.30 Nowe nagrania Cappella Byd-
gostensis et Thoruniensis; 16.05
Teatr PR — Studio Współczesne:
„Wielki blaszany swierszcz”; 16.45
Polskie instrumenty ludowe; 17.
Studio Młodych — Radiokurier; 18.
Muzyka i Aktualności; 18.25 Kła-
sycy na jazzowo; 18.53 Dobranoc-
ka; 19.15 Muzyka przy świecach;
20.05 Mistrzowie nastroju; 21.05 Al-
gieńska muzyka ludowa; 21.25 „Dziś
do ciebie przywieźć nie mogę” i in-
ne piosenki żołnierskie; 21.40 „Me-
temorfozy” — „Uczeń czarnoksięż-
nika”; 23.05 Koncert gwiazd.

WIADOMOŚCI: 6.01, 1, 2, 3, 4,
5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21,
23.

PROGRAM II: 7.35 Poranek z mu-
zyką polską; 8.35 „Inżynier Ma-
rek” — rep.; 10. Muzyka i poezja;
12.10 K. Szostek-Radkowska śpie-
wa Pieśni Karłowicza i M. Góreckie-
go; 12.30 Muzyka gospel i spiritual;
13. A. Dworak — Kwartet forte-
pianowy Es-dur op. 87; 13.40 „Re-
quiem dla zaginionych” — rep.;
14. Koncert chopinowski; 15.30 Ra-
diowy Teatr dla Dzieci i Młodzi-
eży: „Gdy zestrzelona gwiazda spa-
da”; 16 E. Power Biggs gra utwo-
ry Mozarta (stereo oep.); 16.30
„Czarna” — młodzieżowy magazyn
wojskowy; 16.45 Gwiazdy za młaz;
17 Rozmowy o literaturze; 17.30
Utwory polskich kompozytorów
współczesnych; 18.35 Felieton o-
kolicznościowy red. społecznej; 18.45
Dziela Georgea Crumbe — „Czar-
ne Anioły” i „Noc czterech księ-
życów”; 19.30 „Matysiakowie”; 20
J. S. Bach — Wielka Msza h-moll
(stereo oep. na UKF); 22.20 Recital
Teresy Zwił-Gary na festiwalu
flandryjskim (stereo oep. na
UKF); 23.35 „Droga do ciszy”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.05, 18.30, 22.05, 23.30.

Uwaga! Program własny na
UKF 69,74 MHz: g. 16, 17.30, 22,
22.20 — Ogólnop. program stereof.

OSTRÓW Świecie: „Noce i dnie”
cz. I i II; Roma: „Ostatni seans
filmowy”;

OSTRZESZÓW: „Złoto dla zu-
chwałych”;

PILA Iskra: „Zakłete rewiry”;
Sokol: „Młynarczyk i kotka”, sob.
i niedz. „Wielki Gatsby”;

PLESZEW: „Dzień Szakala”;
RAWICZ: „Opowieść w czerw-
ni” i „Drogi do ojczyzny”;

ŚREM Słobko: „Znikąd doni-
kad”; Klubowe: „Sześć niedzi-
wów i clown Cebulka”, sob. i niedz.
„Safari 5000”;

ŚRODA: „Pierwsza spokojna
noc” i „Prywatne życie Sherlocka
Holmesa”;

SZAMOTULY: „Szczęśliwego No-
wego Roku” i „Junga z Floty Pół-
nocnej”;

SYCÓW: niedz. „Jeszcze mnie
popamiętaj”, sob. i niedz. „Cezar
i Rozalia”;

TRZCIANKA: „Tajemniczy błon-
dyn w czarnym bucie”;

TUREK: „Dziwaczyna z łaską”;

UNIEJÓW: „Droga Łuiza”;

WRZESNIA: „Kamo — ostatnia
misia”;

WAGROWIEC: „Gniazdo”;

WYRZYSK: „Heca”;

SOBOTA — PROGRAM I: 7.30
Moskwa z melodią i piosenką; 8.10
Konc. wspomnień; 9.05 Wiadomości
sport.; 9.10 „Puste noce” — aud.
folklorystyczna; 9.30 Polskie pieś-
ni żołnierskie; 10.05 Z nagrań Ze-
spółu „Studio M-2”; 11. Radiowy
Teatr dla Dzieci Młodych: „Wys-
py Siedmiu Gwiazd” cz. I; 11.20
Intermezzo operowe; 12.10 „Czło-
wiek i wiatrak”; 12.20 Przekrój
muzyczny tygodnia; 13. „Głębokie
źródło” — fragm. pow. W. Kar-

czewskiej; 13.25 Blues wokalny i
blues instrumentalny; 14. Muzyka i
poezja — wiersze poetów polskich
i obcych; 14.50 Jesienny koncert;
15.30 Nowe nagrania Cappella Byd-
gostensis et Thoruniensis; 16.05
Teatr PR — Studio Współczesne:
„Wielki blaszany swierszcz”; 16.45
Polskie instrumenty ludowe; 17.
Studio Młodych — Radiokurier; 18.
Muzyka i Aktualności; 18.25 Kła-
sycy na jazzowo; 18.53 Dobranoc-
ka; 19.15 Muzyka przy świecach;
20.05 Mistrzowie nastroju; 21.05 Al-
gieńska muzyka ludowa; 21.25 „Dziś
do ciebie przywieźć nie mogę” i in-
ne piosenki żołnierskie; 21.40 „Me-
temorfozy” — „Uczeń czarnoksięż-
nika”; 23.05 Koncert gwiazd.

WIADOMOŚCI: 6.01, 1, 2, 3, 4,
5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21,
23.

PROGRAM II: 7.45 Zesp. kame-
ralne; 8.25 „Zawsze w niedzielę”
— fel.; 8.35 Radioproblemy; 10. Wiel-
kopolska Niedziela; 12.05 Poznański
konc. żywe; 12.35 Czy znasz tę
książkę?; 13. Transm. II połowy
meczu piłkarskiego „Lech” Poznań
— ROW Rybnik; 14. „Kalendarz
półstulecia 1750—1850”; 15.30 Mi-
strzowie estrad koncertowych; 15.30
Teatr dla Dzieci: „Jeszcze o mnie
usłyszysz”; 16.15 Tu horoskop re-
klamowy; 16.30 Koncert chopinow-
ski; 17.02 Aud. poetyczna — Recni-
ca Wielkiej Rewolucji Październi-
kowej; 17.30 Medium — czyli ma-
gazyń miłośników sztuki słuchow-
wej nr 2; 18.35 Felieton aktualny;
18.45 Kiebredek reklamowy; 19
Teatr PR: „Gniew Achilla”; 20 Mu-
zyka romantyczna; 21. Wijsko-
strategia, obronność; 21.15 Piosenki
żołnierskie; 21.50 Blacher: Sonata
fortep.; 22. Poznańskie wiadomości
sport.; 22.10 Konc. Chór PR i TV;
22.30 Osiągnięcia światowej fono-
grafii; 23.35 J. Ockeghem — Re-
quiem.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.30, 18.30, 23.30.

Uwaga! Program własny na
UKF 69,74 MHz: g. 16, 17.30, 22,
22.20 — Ogólnop. program stereof.

OSTRÓW Świecie: „Noce i dnie”
cz. I i II; Roma: „Ostatni seans
filmowy”;

OSTRZESZÓW: „Złoto dla zu-
chwałych”;

PILA Iskra: „Zakłete rewiry”;
Sokol: „Młynarczyk i kotka”, sob.
i niedz. „Wielki Gatsby”;

PLESZEW: „Dzień Szakala”;
RAWICZ: „Opowieść w czerw-
ni” i „Drogi do ojczyzny”;

ŚREM Słobko: „Znikąd doni-
kad”; Klubowe: „Sześć niedzi-
wów i clown Cebulka”, sob. i niedz.
„Safari 5000”;

ŚRODA: „Pierwsza spokojna
noc” i „Prywatne życie Sherlocka
Holmesa”;

SZAMOTULY: „Szczęśliwego No-
wego Roku” i „Junga z Floty Pół-
nocnej”;

SYCÓW: niedz. „Jeszcze mnie
popamiętaj”, sob. i niedz. „Cezar
i Rozalia”;

TRZCIANKA: „Tajemniczy błon-
dyn w czarnym bucie”;

TUREK: „Dziwaczyna z łaską”;



Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą

"OTEX"

w Poznaniu

ZAPRASZA



w dni powszednie w godzinach 12-19

w niedzielę w godzinach 9-13

DO ATRAKCYJNYCH ZAKUPÓW NA POZNAŃSKICH TARGACH ODZIEŻOWYCH

(wejście od ul. Świerczewskiego obok Pewexu)

POLECAMY: SZEROKI ASORTYMENT:

- KONFEKCJI,
- TKANIN
- GALANTERII ODZIEŻOWEJ i SKÓRZANEJ,
- OBUWIA,
- DZIEWIARSTWA.

Fachowa obsługa zapewni udane zakupy!

5856-K1

Praca Nauka

Opiekunka do 10-letniej dziewczynki, dom lekarski — potrzebna. Telefon 67-34-17. 28776g

Zatrudnię kobietę do pracy w kwiaciarni. Zgłoszenia — Pawilon, ul. Świerczewskiego, narożnik Grochowskiej, godz. 11-18. 28807g

Opiekunka do dziecka — potrzebna. Dobre warunki. Możliwość zamieszkania. Poznań, Osiedle Przyjaźni 3 m. 65. 28898g

Kierownicę samochodu ciężarowego, przyjmuję zaraz. Tel. 33-21-47. 28968g

Przyjmę pomoc domową, na dobrych warunkach, samodzielny pokój. Luboń 3 (Zabikowo), Szkolna 8. 29028g

Pracowników do produkcji płyt suprema — przyjmuję zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 139. 29025g

Dochodzący dozorca — ul. Starołęcka 49 — potrzebny. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28510g.

Małżeństwo lekarskie, poszukuje dochodzącej, w godzinach przedpołudniowych, opiekunki do 7-miesięcznego dziecka. Warunki b. dobre. Maczna 3 m. 2, godz. 16-20. 28832g

Ogrodnik potrzebny do przesiewienia sadu jabłoniowego, 6 hektarów, blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28809g.

Saksofonista, gitarzysta — poszukuje zgodnego zespołu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 28839g.

Potrzebna pani do prowadzenia domu i kilkugodzinnej opieki nad dziećmi, na bardzo dobrych warunkach. Tel. 425-60. 28483g

Pomocnica może się zgłosić. Warsztat Kaletniczy, Stalingradzka 31. 28507g

Tapiciera przyjmie na stałe. Ul. Kościelna 16. 28465g

Slusarz — spawacz, potrzebny. Poznań, ul. Jeżycka 44. 28786g

Przyjmę ucznia w zawodzie blacharza samochodowego. Poznań, Dąbrowskiego 183. 28485g

Pracownika na małe gospodarstwo rolne, przyjmę natychmiast. Adamczewski, Buk, Rocha 15. tel. 268. 29952g

Przyjmę dwóch pracowników, warsztat szklarski, Fabryczna 19. 28573g

Pomoc do chorego na 5-7 godzin przed południem, potrzebna. Arciszewskiego 23 m. 74. 28613g

Zatrudnię sprzątaczkę posesji dochodzącej, chętnie renciście. Okolica Czerwonej Armii. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28627g.

Slusarza zdolnego, pracownika do przyrządzenia. Zgłoszenia telefoniczne — 534-20, po 18. 28671g

Opiekunka do dwuletniego dziecka, potrzebna. Możliwość zamieszkania. Kancierska 20, tel. 67-21-76. 28695g

Mężczyznę do pracy z kominami — zatrudnię. Rogalin k. Mosiny, Podlesna 3. 28731g

Kobietę zatrudni ogrodnictwo szklarniowe, samodzielnie mieszkanie. Poznań, Głęboka 10. 28753g

Opiekunka dla 2-letniego dziecka, poszukuje. Osiedle Oświecenia 44 m. 9, od godz. 18. 28757g

Przyjmę uczniów do lakieru. Warunki b. dobre. Tel. 66-08-94. 28740g

Uczennica fryzjerska — potrzebna. Poznań, ulica Głogowska 116. 28842g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a — parter. 28266g

Kupno Sprzedaż

Cement w ilości 5 do 10 ton — kupię lub wypręczę. Tel. 642-20. 28695g

Kupię bony PeKaO. Tel. 479-46. 28852g

Kupię obraz Kossaka (ko nie), zegar kominkowy (uszkodzony). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28808g.

Kupię kożuszek damski, mały rozmiar. Telefon 437-37. 28829g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28437g.

Szablę polską lub inną, starą białą broń wszelką, oznaczenia, oznaki przedwojenne — kupię. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29006g.

Steckiego — Biologie, kupię. Tel. 448-95. 29041g

Łapki karkulowe brzośowe (skrawki do naprawy) kupię. Tel. 448-95. 29040g

Sprzedam kożuch damski, biały. Tel. 455-37. 28989g

Sprzedam około 30 ton buraków pastewnych, Ba naszak, Poznań — Sławie, Łąki. 28994g

Podkładki róż, 3000 szt. — sprzedam. Tel. 520-93, od 15. 29031g

Slusarz — spawacz, potrzebny. Poznań, ul. Jeżycka 44. 28786g

Przyjmę ucznia w zawodzie blacharza samochodowego. Poznań, Dąbrowskiego 183. 28485g

Pracownika na małe gospodarstwo rolne, przyjmę natychmiast. Adamczewski, Buk, Rocha 15. tel. 268. 29952g

Przyjmę dwóch pracowników, warsztat szklarski, Fabryczna 19. 28573g

Pomoc do chorego na 5-7 godzin przed południem, potrzebna. Arciszewskiego 23 m. 74. 28613g

Zatrudnię sprzątaczkę posesji dochodzącej, chętnie renciście. Okolica Czerwonej Armii. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28627g.

Slusarza zdolnego, pracownika do przyrządzenia. Zgłoszenia telefoniczne — 534-20, po 18. 28671g

Opiekunka do dwuletniego dziecka, potrzebna. Możliwość zamieszkania. Kancierska 20, tel. 67-21-76. 28695g

Mężczyznę do pracy z kominami — zatrudnię. Rogalin k. Mosiny, Podlesna 3. 28731g

Kobietę zatrudni ogrodnictwo szklarniowe, samodzielnie mieszkanie. Poznań, Głęboka 10. 28753g

Opiekunka dla 2-letniego dziecka, poszukuje. Osiedle Oświecenia 44 m. 9, od godz. 18. 28757g

Przyjmę uczniów do lakieru. Warunki b. dobre. Tel. 66-08-94. 28740g

Uczennica fryzjerska — potrzebna. Poznań, ulica Głogowska 116. 28842g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a — parter. 28266g

Kupno Sprzedaż

Cement w ilości 5 do 10 ton — kupię lub wypręczę. Tel. 642-20. 28695g

Kupię bony PeKaO. Tel. 479-46. 28852g

Kupię obraz Kossaka (ko nie), zegar kominkowy (uszkodzony). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28808g.

Kupię kożuszek damski, mały rozmiar. Telefon 437-37. 28829g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28437g.

Szablę polską lub inną, starą białą broń wszelką, oznaczenia, oznaki przedwojenne — kupię. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29006g.

Steckiego — Biologie, kupię. Tel. 448-95. 29041g

Łapki karkulowe brzośowe (skrawki do naprawy) kupię. Tel. 448-95. 29040g

Sprzedam kożuch damski, biały. Tel. 455-37. 28989g

Sprzedam około 30 ton buraków pastewnych, Ba naszak, Poznań — Sławie, Łąki. 28994g

Sprzedam nowy aparat dziewiarski „Busch”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28819g.

Sprzedam kożuch damski i męski — nowe. Głogowska 94 m. 3, od godz. 16. 29000g

Sprzedam taksometr. Różana 12 m. 11. 28896g

Sprzedam kożuch męski, nowy. Swoboda 51 m. 7. 28862g

Sprzedam minikalkulator Santron Model 8-SR, 17-działalności z pamięcią wewnętrzną. Cena 25.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28515g.

Wózek niemiecki, kombinowany, łożeczko dziecięce — sprzedam. Telefon 646-82. 28468g

Sprzedam sadzonki goździków, ukorzenione w perlicie. Matecznik, 1975. Szczepankowo 66A, telefon 33-26-78. 28571g

Pełise damską, modnie skrojoną, piękny kołnierz futrzany, popielaty bardzo puszysty, pełise męską oraz drugą czarną dla dżuchowego, wyjątkowo okazjnie sprzedam. Tel. 629-34. 28670g

Sprzedam kożuch nowy. Tel. 508-54. 28694g

Dwudrzwiowa szafa, bluzeczka, biblioteczka — sprzedam. Telefon 528-39. 28722g

Sprzedam lewe przednie drzwi do Moskiewca 408. Tel. 658-52. 28906g

Akordeon niemiecki sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 28755g

Jadalnię nowoczesną — import, sprzedam. Tel. 464-47. 28767g

Sprzedam wzmacniacz — Gran 30 oraz gitary „Sambe” i dwunastostrunowa. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28773g

Magnetofon ZK-240 sprzedam. Kancierska 3, tel. 67-22-12. 28784g

Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu

NA NADCHODZĄCY SEZON ZIMOWY POLECA W SKLEPACH BRANŻY SPORTOWEJ NA TERENIE M. POZNANIA I WOJ. KALISKIEGO

KONIŃSKIEGO
PIŁSKIEGO
POZNAŃSKIEGO

- Buty do jazdy figurowej na łyżwach — męskie, damskie, młodzieżowe i dziecięce
- Buty hokejowe męskie i młodzieżowe z łyżwami
- Botki pozjazdowe — w cenie 750—900 zł
- Buty narciarskie krajowe jak również z importu
- Buty narciarskie montowane z elementów włoskich
- Narty dziecięce
- Narty młodzieżowe produkcji krajowej i z importu
- Narty dla dorosłych: — biegowe, krajowe i z importu, — zjazdowe, metalowe i epoksydowe, — narty „Mini” dla początkujących — w cenie 700,— zł.
- Nartosanki importowane z ZSRR — w cenie 1.250,— zł.

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

5779-K1



„AGROMET”

Kombinat Maszyn Rolniczych
Zakład Wiodący — Poznań,
ul. Pstrowskiego 1

Z DNIEM 30 PAŹDZIERNIKA 1975 roku

nastąpiła zmiana telefonu z numeru 744-46

NA NUMER 719-61.

5660-K1

Przetargi

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK KÓLEK ROLNICZYCH w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na pokrycie papowe dachu — 740 m², wykonanie i zainstalowanie rynien — ca 130 mb

wymianę rur spustowych — ca 140 mb położenie pasa nadrynnowego — ca 130 mb

opierzenie kominów opierzenie gzymsów.

Termin wykonania 31. XII. 1975 r. Materiał dostarczyć zleceniodawca.

Oferty należy składać w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych Poznań, ul. Mickiewicza 33, pokój 26.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Zastrzegam się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 5865-K1

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH, ul. Radoszkowska 1, 63-130 Książ Wlkp. — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBÓT INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNEJ i C. O. w budynku mieszkalnym, położonym w Książu.

Termin wykonania powyższych robót do dnia 31. 12. 1975 r.

Dokumentację można przeglądać w siedzibie Spółdzielni.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 listopada 1975 r. w siedzibie Spółdzielni o godz. 11.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bądź uznania, że przetarg nie dał wyniku. 2460-K2

PP POLMOZBYT — Poznań, ul. Goryslawa 9

INFORMUJE P. T. KLIENTÓW, że
POSIADA DO SPRZEDAŻY WIĘKSZĄ ILOŚĆ

AKUMULATORÓW

do samochodów osobowych wszystkich typów.

Sprzedaż prowadzą sklepy detaliczne i stacje obsługi samochodów na terenie działania przedsiębiorstwa, obejmującego województwa: poznańskie, kaliskie i konińskie.

SKLEPY DETALICZNE

od godz. 10 — 14

stacje obsługi samochodów

od godz. 10 — 18

— w Poznaniu, ul. Tatrzańska 1/5

— w Poznaniu, ul. Goryslawa 9

— w Kaliszu, ul. Zjazd 14

od godz. 10 — 14

— w Ostrowie Wlkp., ul. Raszkowska 53

— w Sycowie, ul. Oleśnicka 1

— w Jarocinie, ul. Poznańska 28

— w Nowym Dworze k. Sycowa

— w Turku, ul. Uniejowska 28

UWAGA!

NOWY AKUMULATOR — TO SPRAWNY SAMOCHÓD!

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PLACÓWEK

HANDLOWO - USŁUGOWYCH!

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

5831-K1

Przetargi

Polska Akademia Nauk, Zakład Genetyki Roślin w Poznaniu, ul. Strzeszyńska nr 30/36 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie prac budowlanych, instalacyjnych, elektrycznych, ciesielsko-stolarskich i kowalsko-ślusarskich w zakresie adaptacji stodoły doświadczałnej na pracownię naukowe.

Planowany koszt prac łącznie z materiałem:

a) murarskich — ca 400 tys. zł

b) instalacyjnych wod.-kan. — ca 110 tys. zł

c) elektrycznych — ca 120 tys. zł

d) stolarsko-ciesielskich — ca 80 tys. zł

e) kowalsko-ślusarskich — 80 tys. zł

f) malarskich — ca 37 tys. zł

Objekt położony jest w Poznaniu i prace może być wykonana w okresie zimowym, gdyż adaptacja dot. jedynie parteru.

Termin zakończenia prac w marcu 1976 r.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne, posiadające odpowiednie uprawnienia.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu.

Oferenty należy składać w Dziale Technicznym Zakładu w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi trzeciego dnia po upływie terminu zgłoszeń.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w tut. Dziale Technicznym.

5867-K1

Praca Nauka

Opiekunkę do dwuletniego dziecka przyjmie. Warunki pracy, płacy do omówienia. Osiedle Warszawskie, ul. Goplańska 7.

29095g

Lakiernik przyjmie pracę. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29129g.

Pani do 2,5-letniego dziecka przyjmie. Warunki pracy, płacy do omówienia. Osiedle Warszawskie, ul. Goplańska 7.

29095g

Do półrocznej dziewczynki potrzebna opiekunka na stałe. Warunki dobre, ubezpieczenie. Hucisko — Warszawa, Filtrów 81 m. 7.

2473-K2

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29099g.

Posiadacz jakiegokolwiek części silnika Volkswagena 1500 proszę o skontaktowanie: tel. 33-02-29.

29191g

Boksera — sukienkę sprzedam. Perzyczka 104. 29091g

Sprzedam futro borsuki. Tel. 33-08-86. 29113g

Sprzedam klacz i wóz. Stanisława 33 — Winjary. 29138g

Sprzedam akordeon — Horsch nowy, małą perkusję. Tel. 33-04-86. 29157g

Samochody

Sprzedam Syrenę 103, silnik 104. Poznań, Włodkowicza 29 m. 1. 29125g

Sprzedam Trabantę 601. Telefon 728-42 po godzinie 15. 29147g

Lokale

Studentka poszukuje pokoju, c. o., może być niemeblowany, najchętniej Rataje. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29114g.

Młode małżeństwo, członkowie SM po studiach, poszukuje mieszkania. Płatne rok z góry. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29121g.

Zamienię parcelę pod budowę 1,206 m² plus mieszkanie nowe budownictwo M-3 na mieszkanie czteropokojowe w centrum. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29097g.

Pilnie kupię M-2. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29105g

Przyjmę na pokój dwie panienki. Niedbalskiego 14. 29090g

Małżeństwo — zlotnik, piekarnik wraz z 3-letnim dzieckiem poszukuje mieszkania. Tel. 33-14-47. 29070g

Pilnie kupię M-4. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29087g.

Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną — Botanik. Grunwaldzka 19 dla 29092g.

Działkę 1,300 m², budynek stan surowy (pokój, kuchnia, łazienka) całość podpiwniczona — sprzedam. Tyko poważne oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29087g

Kupię mały domek lub mieszkanie dwupokojowe. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29158g.

Sprzedajemy posesję — Kalisz. Buczka 35. Zainteresowanych prosimy 5-7 grudnia przed południem.

Kupię domek lub część domu w Puszczykowie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28998g.

Naprawa telewizorów. Telefon 747-93 — Jerzy Jędrzejowski. 28996g

Wille jednorodzinna, wolnostojąca, z pełnym uzbrojeniem (może być do wykończenia), najchętniej Grunwaldzka, Solacz — kupię. Tel. 32-10-56. 29038g

Wezmę w dzierżawę domek z ogrodem, Poznań — okolice Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29054g.

Sprzedam dwupiętrowy dom w Szamotułach z wolnym mieszkaniem — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, dom gospodarczy, warsztat, garaż, ogród. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28471g.

Wille przy Ostroroga — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28817g.

Sprzedam dom, dwurodzinny lub połowę przy Dąbrowskiego. Wiadomość — tel. 715-32. 28525g

Sprzedam gospodarstwo zelektryfikowane 8 ha, w tym 1 ha sadu przy drodze głównej, wójt. poznański. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28910g

Pilnie kupię ogródek działkowy. Oferty z opisem — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28949g

Wezmę w dzierżawę 6-12 ha ziemi 3, 4 kl. lub gospodarstwo rolne. Oferty kierować z podaniem warunków dzierżawy pod adresem: Stanisława Nowacka, Lulin, 64-514 Pamiątkowo 28940g

Wezmę w dzierżawę działkę oparkaniową, blisko Poznania. Dzierżawa miesięczna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28351g

Oddam w dzierżawę dużą szklarnię w Mosinie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28557g

Sprzedam dom 4 izby c. o., 0,44 ha ziemi, w tym 4 tys. karp szparagowych. Polna 1, Pałędzie, Mikolajczak. Gołuski. 28904g

Działkę budowlaną w dzielnicy Grunwald, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28739g.

Wille ładnie, położona w Pile — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28741g

Sprzedam 4 ha sadu, 8-letni, wraz z zabudowaniami. Edmund Jokiel — Łowicz. 62-020 Swarzędz, pow. Poznań. 28748g

Zguby Różne

Malowanie mieszkań. Po znań, Hetmańska 54 m. 112. Tel. 67-22-43 — Maj. 28681g

Sprzedam garaż blaszany. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29085g.

Nowo otwarty warsztat, specjalność Fiat 125p, Trabant — świadczy usługi w pełnym zakresie napraw. Poznań-Kotowo, ul. Urzędka 22. 29101g

Garaż w rejonie ul. Marżałkowskiej — szukam. Tel. 67-57-64. 28856g



ROLNIKU!

SPRZEDAJ MAK I MAKOWINY
w GMINNEJ SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

która zapłaci:

● ZA MAK Z KONTRAKTACJI

— 2.600 zł za 100 kg w klasie I

o r a z

— 2.500 zł za 100 kg w klasie II

● ZA MAKOWINY

— 1.000 zł za 100 kg. Makowiny muszą być suche, zdrowe, o lodydze przy główce makowej do 7 cm i bez zanieczyszczeń.

ROLNIKU!

NIE ZWLEKAJ ZE SPRZEDAŻĄ.

Gminna Spółdzielnia przyjmie od Ciebie
każdą ilość maku i makowin.

2463-K2

Garaż składany na Żuka, kupię. Szczepański, Staroleśka 163. 28918g

Układanie, cyklinowanie z lakierowaniem parkietu, wykonuje Zakład Usługowy, Ryszard Grabowski, Jackowskiego 29. 28934g

Wydzierżawie garaż mury. Minikowo, tel. 33-12-03. 28532g

Powaznemu reflektantowi sprzedam lub wydzierżawie warsztat ślusarsko-mechaniczny z urządzeniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28383g

Oddam garaż na przeziernowanie czterech samochodów. Adres wskaże — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28521g.

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 33-35-12 — Szymański. 28508g

Naprawa lodówek sprężarkowych. Łukaszewski, tel. 740-87. 28722g

Garaż w rejonie ul. Hetmańska — Głogowska, poszukuję. Zapłaci rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29001g

Sprzedam garaż blaszany. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29085g.

Nowo otwarty warsztat, specjalność Fiat 125p, Trabant — świadczy usługi w pełnym zakresie napraw. Poznań-Kotowo, ul. Urzędka 22. 29101g

Garaż w rejonie ul. Marżałkowskiej — szukam. Tel. 67-57-64. 28856g

Zaginął pies czarny, pudel miniaturowy. Znalazcę za wskazanie miejsca, wysoko wynagrodzę. Telefon 67-94-83. 28943g

Poszukuję garażu w obrębie ulic: Grochowskiej, Grunwaldzkiej, Bułgarskiej i Świerczewskiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28907g.

Wezmę w dzierżawę lub odkupię warsztat stolarski, względnie pomieszczenie. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28257g.

Posiadam gotówkę. Przyjmę do spółki. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28227g.

Oddam w dobre ręce 4-letniego owczarka alaskiego. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28273g.

Matrymonialne

Rozwiedziona, lat 29, szczupła, wzrost 160, na stanowisku, materialnie niezależna, poznań odpowiedniego pana do lat 38. Cel matrymonialny. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28259g.

Kawaler, lat 35, bez nałogów, miłego usposobienia, wzrost 176, technik, dość przystojny, poznań, nia nawet z dzieckiem do lat 5 i mieszkaniem, o zblizonych walorach. Cel matrymonialny. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28295g.

Kawaler, lat 24, bez nałogów, poznań, chętnie z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28200g.

Kulturalny, wolny zawod, wysoka renta, zrównoważony, bez nałogów z mieszkaniem, poznań, do lat 50 bez zobowiązań, zgrabny, dobrego charakteru, sytuowany. Odpowiadam wyłącznie na poważne, szczegółowe oferty z aktualną fotografią. Zwrot i pełną dyskrekcję zapewniam. Cel matrymonialny. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28216g.

Pani do lat 36, może być biedna, chętnie z prowincji, warunek: uczuciowa, ładna — poznań kawaler (mieszkanie mam). Cel matrymonialny. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28331g.

Panna lat 31, z wyższym wykształceniem, przeciętnej urody, gospodarna, o wesolym usposobieniu — poznań kulturalnego, przed siebie, do lat 38, cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28842g

Kawaler lat 29, wzrost 175 cm, wykształcenie zawodowe, własne mieszkanie, Poznań, częściowy wład na Skodę 100 S, poznań, zgrabna, spokojna, nia, chętnie spozna. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciami „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28579g.

**BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ
CZYNNE BĘDZIE
w dniu 2. XI. br. (niedziela)
w godzinach 10—13**

W dniu 29 listopada 1975 r. zmarł nieoczekiwanie po krótkiej chorobie, ceniony nasz współpracownik i kolega

BERNARD CICHY

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają

Kierownictwo oraz koleżanki i koledzy

Kawiarni W-Z

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 listopada 1975 r. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

29142g

Dnia 29 października 1975 r. zginął śmiercią tragiczną nasz pracownik

JERZY WACHOŃ

W Zmarłym straciłmy ofiarnego pracownika oraz dobrego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Zarząd — Rada Zakładowa — współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Pobiedziskach

29146g

Dnia 30 października 1975 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 82

JAN PIECZYŃSKI

por. rezerwy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańców i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie,

o czym zawiadamia strapiona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

29130g

Dnia 31 października 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi opiekun, brat, szwagier i wujek, śp.

MAKSYMILIAN NEUMANN

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim

Rodzina

Ul. Madalińskiego 7. 29171g

Dnia 30 października 1975 r. przestało bić serce naszej najdroższej, jedynej siostry, szwagierki i cioci, śp.

ELEONORY STWORY

z domu Leńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada 1975 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pogrążone

siostra i bratowa z rodziną

Ul. Głogowska 29 m. 31. 29170g

† W dniu 29 października 1975 r. odeszła od nas na zawsze po długich cierpieniach, przeżywszy 65 lat, moja droga mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

MARIA SZYMAŃSKA

primo voto Świątkowska,

emerytowana położna

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego (dawniej Piątkowskiego).

W smutku pogrążony

syn z żoną i dziećmi

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. Ul. Obornicka 145 m. 6. 29123g

W dniu 30 października 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63

KAZIMIERZ KNOBEL

mistrz fotograf

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada br. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

żona z córkami i rodziną

Mosina, ul. Chopina 25. 29192g

Dnia 29 października 1975 r. zmarł nasz ceniony, długoletni pracownik i dobry kolega

PIOTR NOCULAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 listopada br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Współpracownicy i dyrekcja Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu.

1207-K3

Wszystkim, którzy brali udział w uroczystości pogrzebowej naszej najdroższej, śp.

ELŻBIETY SABINIEWICZ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

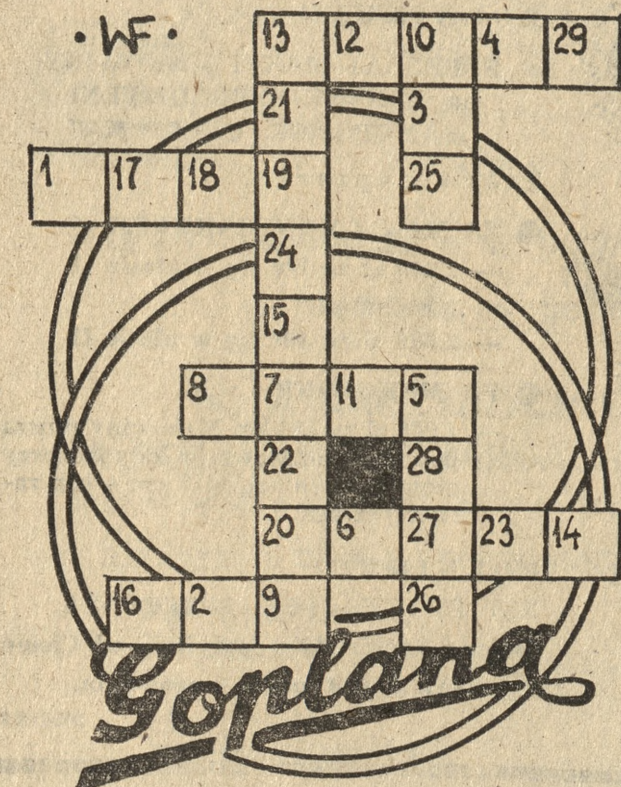
składa

RODZINA

28881g

inż. BARBARZE MARKIEWICZ

WYRAZY GŁĘ



KRZYŻÓWKA — SZYFR

Zadanie to rozwiązywać należy tak samo jak krzyżówkę klasyczną z tym, że wszystkie litery wchodzi w skład hasła — jak w szyfrze.

Pozioomo: 13. pisarz angielski, autor „Lewów w Czerwocie”, 1. piywak lub życia, 8. Polska — Wiochy 3:1, 20. duża kość po krakowsku, 16. Sumac.

Pionowo: 13. rodzaj narodowej sukni niewieściej z kroju kontusza naśladowanej, 10. ryba z rodziny karpowatych, ubarwienie grzbietu posiada stalowo srebrzyste, boki są jaśniejsze, brzuch białosrebrzysty a pletwy piersiowe i brzuszne słabo zaczerwienione, 5. popularna nazwa stopu korpusu wysokiego zaczeput niezbednego do produkcji zamków patentowych.

Wszystkie litery wypisane w kolejności od 1 do 29 utworzą hasło, które wystarczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 7 listopada br. Wśród czytelników, którzy trafnie odgadną hasło rozlosujemy 5 bonów towarowych po 100 zł, ufundowanych przez Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „GOPLANA”. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 44”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 42.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 42 winno brzmieć: „Od wielu lat znane są ze swojej wysokiej jakości baterie „Centra”. — Zapewniają bezawaryjną pracę przy magnetofonie”. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów towarowych po 100 zł, ufundowanych przez Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Centra”, otrzymują: Nowakowie — ul. Sikorskiego 4/15 — 64-100 Leszno; Mariola Sobkowiak — Osiedle Kosmonautów 20 F/60 — 61-642 Poznań; Z. Gruszczyńska — ul. Wojska Polskiego 64/66 m.

QUIZ

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właściwych odpowiedzi.

1. 30—60 miligramów nikotyny stanowi dawkę śmiertelną dla człowieka. Przy wypaleniu jednego papierosa organizm wchłania... nikotyny. Na szczęście organizm ludzki szybko wydal

DOBRE

(TAKIE SOBIE)

- Jak to jabłko, francuskie, czy włoskie?
- Przecież to wszystko jedno!
- Jak to wszystko jedno?
- Czy pani chce je jeść, czy z nimi rozmawiać?

Proszę o jawną, jestem bezrobotnym polakom ognia.

— Szkoda, że przyszłście tak późno, wczoraj akurat palił się u nas starych.

— Co by pan począł, gdyby w cyrku nagle wyrwały się lwy z okratowania na arenie?

— Wpadłbym do okratowania na arenie i zatrasnąłbym za sobą drzwi.

szkodliwe dla siebie produkty. Ile?

2. W jakim mieście znajduje się plac Warszawy, ulica Kopernika, ulica Wisły i Paśa Gdański?

3. Krew nie zawsze jest czerwona. Niektóre owady mają krew bezbarwną, niektóre robaki żółta, a nawet niebieska. Jaki kolor krwi posiadają skorpiony, homary, ślimaki winniczki, raki rzeczne i pajęki krzyżaki?

4. Najsłynniejszym dzwonem w Polsce jest dzwon Zygmunta w Krakowie, znajdujący się w Katedrze na Wawelu. Dzwon ten został odlany w 1520 roku, kosztował trzy tysiące ówczesnych złotych i waży...

5. „To, co na czarną chował godzinę, wnet na różową wydał dziewczynę”. Kto jest autorem tej fraszki?

6. W jakim mieście znajduje się plac Warszawy, ulica Kopernika, ulica Wisły i Paśa Gdański?

7. Krew nie zawsze jest czerwona. Niektóre owady mają krew bezbarwną, niektóre robaki żółta, a nawet niebieska. Jaki kolor krwi posiadają skorpiony, homary, ślimaki winniczki, raki rzeczne i pajęki krzyżaki?

8. Najsłynniejszym dzwonem w Polsce jest dzwon Zygmunta w Krakowie, znajdujący się w Katedrze na Wawelu. Dzwon ten został odlany w 1520 roku, kosztował trzy tysiące ówczesnych złotych i waży...

9. „To, co na czarną chował godzinę, wnet na różową wydał dziewczynę”. Kto jest autorem tej fraszki?

10. W jakim mieście znajduje się plac Warszawy, ulica Kopernika, ulica Wisły i Paśa Gdański?

Wszędzie dzisiaj panuje moda retro — na wszystko, co kiedyś było nowością, a teraz jest tylko nieco spójnie i nagle wydobytym z zapomnienia starociem. Zgodnie z tą modą zajrzyjmy do starych gazet, aby się przekonać, jakimi nowinkami raczyli poznaników redaktorzy czasopism z epoki retro, jeszcze przed pierwszą wojną światową.

Kto w dzisiejszej gazecie znajdzie wiersz? Mowy nie ma, aby jakieś rymy znalazły sobie miejsce między depeszami, fotografiami, reportaжами. A przed laty w każdym piśmie codziennym pełno było wierszyków aktualnych, na przykład takich, jak i przepisujemy z letniego numeru „Dziennika Poznańskiego” 1899 roku:

Kukulka już kuka, bocian żabek szuka
A w sercu dziewczęcia dotąd pusta luka.
Budzi się przyroda z letargu do życia
Pisma zaznaczają wciąż nowe odkrycia.
Ale się nie znajdzie jaki człek uczony
By odkrył na męzów sposób ulepszonej
Zyskałby w nagrodę wdzięczność i mamone
A jeśli kawaler — to w dodatku żone.

Wierszyk ten nosił tytuł „Kujawiak paniński”. Okres letniej pięknej pogody sprawował co roku do Poznania, podobnie jak i do innych miast, niecodziennie rozrywki. Jedną z nich stanowił dla Poznania dawany co niedzie

Ze starych gazet

Nowinki z przełomu stulecia

W Ogrodzie Zoologicznym „Wielki koncert przez kapelę pułku nr 47 — wstęp 50 fenigów, godzina 16”, a na całym mieście rozlepiano afisze o treści:

„Przyjechał Cyrk Adolfa Strasburgera, rozbił swe namioty na Placu Liwoniusza. Przedstawienia o godzinie 8.30 wieczorem. 82 konie, lwy morskie, słonie, indyjskie bawoły, lama, zebra, wielbłądy. Stę pierwszorzędnych artystów. Ceny miejsc od 50 fenigów do 3 marek”.

Gazety, pragnąc zabawić czytelników, informowały o nowych wynalazkach. W sierpniu 1910 r. „Głos Wielkopolski” — tygodnik społeczno-narodowy dla kobiet wszystkich stanów pisał:

„Polskie pieśni w interpretacji artystów poznańskich znakomicie wychodzą z Gramofonu Oibrymego, stale czynnego w CAMERZE przy ulicy Ryckiej (dziś Rycerska) — Ratajczaka 37. Płyty gramofonowe utrwały w świetny sposób pieśni naszego Moniuszki. Płyty CAMERY wykonane bywają w najlepszej w Europie fabryce FAVORITE”.

Czytelnicy „Głosu Wielkopolski” w 1912 roku z zacięciem wieniem z pewnością czytali artykuł „Milionerka w służbie”.

„Pisma amerykańskie opowiada

ją wypadek wcale niezwykły. Pan na Flora Dring, córka milionera, arcybogatego farmera, właścicielka posagu milionowego, pewnego dnia zniknęła z wspaniałego pałacu ojcowskiego. Poszukiwania wszelkie nie daly wyników rodzice zatem i narzeczeni byli zrozpaczeni. Po dwóch dniach nadszedł list od panny Flory z odległego miasta Texas, a brzmiał jak następuje: „Najdrożsi rodzice i ukochani narzeczeni! Mam w najbliższej przyszłości rzucić własnym domem, a nie posiadam żadnych praktycznych wiadomości potrzebnych gospodyni. Balam się więc, że nie potrafię przysłużyć mężowi uczciwie życia wygodnym i miłym. Dlatego postanowiłam pójść do służby na kilka miesięcy aby poznać jako prosta służąca podstawy życia domowego. Pozostane tu jeszcze dwa miesiące i mam nadzieję, że powitać mnie z dawną miłością”. Pisma amerykańskie dodają od siebie, że byłoby dobrze gdyby dorastające dziewczęta wszelkich stanów odbywały podobną praktykę jako służące i zapewnią, że mniej byłoby małżeństw nieszcześliwych, gdyby często nie dowiadczanie młodych żon nie wnosilo rozterek już do młodych miesiecy. Ale u nas? Ktoż panna zdecydowałaby się stać do roboty obok „zarnokotki”? Trzeba wpiwier podnieść poziom naszych służących i uszczelnić samą ich pracę”.

Sprawa kobieca w epoce retoro była bardzo na czasie. W tymże „Głosie Wielkopolski” w czerwcu 1911 r. pojawiła się sensacyjna notatka pt. „Polka — lekarzem”:

„Na wszechnic uniwersyteckiej w mieście Gryfii (Greifswald NRD — przyp. red.) na Pomorzu Zachodnim uzyskała w tych dniach stopień doktora medycyny panna Janina Zniniewiczówna, z Buina koło Szamotuł. Panna Zniniewiczówna udaje się obecnie za granicę celem specjalizowania się w chorobach kobiecych. Przy tej okazji zaznaczamy, że panna Zniniewicz nie jest pierwszą lekarką polską w Wielkopolsce. Już kilka lat temu złożyła na wszechnic monachijskiej egzamin na wydziale medycznym i uzyskała stopień doktora medycyny. Cichówna obecnie dr. Parczewska, praktykuje w Poznaniu”.

Ponieważ wieści o tak wykształconych emancypantkach nie mogły być wtedy liczne, dla czytelników o węższych horyzontach zamieszczano ogłoszenia matrymonialne, takie jakie przepisujemy z „Głosu Wielkopolski” z września 1910 r.:

„Wdowiec przystojny posiadający znaczny kapitał pragnąłby się wżenić w jaką posiadłość. Starsze panny lub bezdzietne wdowy zechcą taskawie złożyć swe oferty. Dyskrekcja przez honorowa”. „Pan na 26 lat liczący, bardzo gospodar na, 90 tys. marek majątku, później wielki spadek, pragnie szczęśliwie wyjść zamaż”.

Zagadnienia wychowania pannen nie schodziły przed laty ze szpalat gazet poznańskich. W 1903 r. „Dziennik Poznański” informował.

„W Poznaniu obecnie istnieją dwie szkoły kucharstwa dla pań. Obie wzięte z rządu. Najdawniejsza na ulicy Ryckiej, naszym zdaniem przestarzała. Nowa zupełnie XX-wieczna jest szkoła na Jeżycach. Kuchnia zakładu to

istny salon. Podłoga z terrakoty w desen, ściany białymi kafelkami wykładane, z niebieskim brzegiem, umywalnie, zlew, koryta marmurowe, meble jasnoniebieskie, oświetlenie elektryczne, ogrzewanie pieców gazowe. Wszystkie sprzęty kuchenne — rondle, garnki, tyżki są jasnoniebieskie z żelaza emaliowane. Zbyt dobrze tu jednak nie go tuja. Zakład liczy 17 pensjonarek placących po 900 marek rocznie. Przyszłych panien przychodzi 300. Mało jest nauczycielek i nie sądzę, aby panny dużo się tu nauczyły” — konkluduje gazeta.

Latem 1910 r. „Dziennik Poznański” opisał ze zgrozą jeden z najpowszechniejszych w Wielkopolsce wypadków samochodowych:

„W okolicy Żużna zdarzył się onegdaj smutny wypadek. Od samochodu między Jarosławem a Żużnem spłoszył się koń, a powozka z taką siłą uderzyła w drzewo, że wypadły z niej dwie córki właściciela młyna n. Okońskiego z Dochanowa a także woźnica. Wszyscy odnieśli ciężkie obrażenia”.

Oczywiście gazety wielkopolskie poświęcały też dużo miejsca zagadnieniom poważniejszym. W 1904 r. odwiedził Poznańskie uwielbiany przez naród Henryk Sienkiewicz. „Dziennik Poznański” w relacji z tej wizyty pisał:

„Wczoraj przed południem na dworzec kaliski zajechał pociąg, wiozący w oddzielnym salonym wagonie panów: Henryka Sienkiewicza, Ignacego Balińskiego, Teodora Lewickiego i Henryka Radziwiłłowskiego. Gdy na stopniu ukazał się Sienkiewicz, wszyscy obecni odkryli głowy i nastała ta cisza przejmująca swą powagą, dała lekko wypowiedzieć się okrzyki i oklaski. Na twarzach obecnych malowała się i wdzięczność i radość, że Kalisz ma w swych murach mistrza i dostojnych gości. Goście przeszli do sali 1-klasowej, gdzie utworzyli panie. Pospłyły się kwiaty pod stopy. W sali p. Kręznowicowa z Kościelnej Wsi, podając Sienkiewiczowi poduszkę z żywych kwiatów, powitała mistrza wspaniałą przemową. Sienkiewicz wyrażał się podziękowaniem. Wszyscy wrzeczili mu wroczystością tej chwili, w której Polki składały hołd uwielbionemu nieumarłowi”. Następnie z piersi dziecięcych zabrzmiła pieśń”.

W prasie codziennej zamieszczano także dowcipy, były one jednak różne od tych żartów, jakie dzisiaj znajdujemy w gazetach. Oto mała próbka z „Głosu Wielkopolski” z r. 1913:

— Cóż teraz robisz?

— Zarabiam na życie pisanem.

— Do jakiego dziennika pisujesz?

— Do żadnego. Pisuję tylko dwa razy na miesiąc do mojego ojca list z prośbą o pieniądze.

I na zakończenie zacytujmy jeszcze ogłoszenie z „Dziennika Poznańskiego” z czerwca 1910 roku:

„AWIATKA W POZNANIU! Wzlot aparatów latających odbył się w dniach 26, 27 i 28 czerwca z placu wysięgowego na łakach dębiskich”.

Zebrała: JANINA KRAUSOWA

PROSIMY DO WALCA!

